



*Ozędzie Bożego Miłosierdzia
w parafii*

DLA KAPŁANÓW

Orędzie Bożego Miłosierdzia w parafii

Warszawa 2009 r.

Ks. Michał Dłutowski

+

Jezu ufam Tobie

Kapłani Bożego Miłosierdzia

Dedykacja:

Tę książkę dedykuję braciom w Roku Kapłańskim „**Wierność Chrystusa, wierność kapłana**”. Jezus Chrystus woła do nas, byśmy się stali prorokami Jego wielkiego miłosierdzia przed dniem sprawiedliwości (Dz. 965). Otwierajmy królestwo niebieskie przed ludem Bożym przez głoszenie orędzia Bożego Miłosierdzia póki trwa czas przebaczenia. Bóg dał nam klucze do królestwa. Rzucajmy w ciemności tego świata ogień miłości Serca Jezusa.

Kapłan Bożego Miłosierdzia

W muzeum wisiał krzyż z Jezusem bez rąk. To okaleczenie rzeźby budziło zastanowienie. Dlaczego On nie ma rąk? To nasze ręce kapłańskie są **rękoma Boga**. Przez nasze dłonie udzielamy chleba żywego z nieba, rozgrzeszamy dając królestwo niebieskie i błogosławimy w imię Trójcy Świętej!

Kapłan to nie tylko ręce Boga, ale **Jego usta**. Kiedy głosimy Słowo Boże, Bóg udziela nam mocy stwórczej, bo słowo Boże jest Duchem i życiem. Kiedy mówił św. Piotr, Duch Św. zstąpił na wszystkich, którzy go słuchali. To przepowiadanie miłosierdzia - miłości Boga silniejszej od grzechu - ma moc wskrzeszania umarłych w grzechu śmiertelnym. Głoszenie Bożego Miłosierdzia przez kapłana stwarza nowego człowieka. Sam Jezus mówił do apostołów, że są czyści dzięki słowu, które do nich wypowiedział. Jakże wielu ludzi mamy do obmycia w słowach Pana, danych nam przez św. Faustynę. Kapłan to **Serce Jezusa**, jest on w centrum miłości oblubieńczej Boga. Jeśli tak, jakże jego serce powinno być doskonałe w miłości ofiarnej, płynącej z serca cichego i pokornego. **Stopy Jezusa są stopami kapłana**, bose, ubogie szukające grzesznika.

Kapłan jest cały Chrystusowy. Żyjący w Jego osobie i spełniający Jego misję. Mamy żyć w stu procentach naszego powołania: głoszeniu słowa, posłudze sakramentalnej, uzdrawianiu chorych, wyrzucaniu złych duchów, wskrzeszaniu umarłych. Szczególnego blasku naszej służbie nadaje głoszenie orędzia Bożego

Miłosierdzia w parafiach. Bóg czeka w tym czasie konfrontacji sił duchowych na kapłanów Bożego Miłosierdzia inspirujących duchowe powstanie ludzi wiary. To my kapłani mamy budzić ze snu poczucia, że nic się nie dzieje, gdy krzyżowany jest Jezus w naszych braciach i siostrach przez bezbożność. Mamy dać prawdę o miłości Boga i kłamstwie grzechu i obnażyć iluzje diabła. Wprowadzamy owczarnię Pana do zagrody Bożego Miłosierdzia, jaką jest Kościół, chrońmy ją przed wilkami głosząc mężnie prawdę, dając braciom i siostram upragniony pokarm orędzia Bożego Miłosierdzia, który ich ocali i wzmocni. Temu ma służyć ta książka. To od nas duszpasterzy zależy w dużej mierze obecność orędzia Bożego Miłosierdzia w parafiach. Przekazuję wam, bracia w kapłaństwie, w tej książce, świadomy swojej niemocy, pragnienie Jezusa Chrystusa, ażeby było uwielbione w naszych kościołach Boże Miłosierdzie. By misja, jaką otrzymała Polska przez św. Faustynę nie została zapomniana. I aby nieświadomość kapłanów nie przyczyniała się do niszczenia tego przesłania przez jego lekceważenie. Papież Benedykt XVI otwiera przed nami nieskończoność Boga przez hasło na ten rok kapłański: wierność Chrystusa, wierność kapłana. Wierność Chrystusa wobec nas ma źródło w miłosierdziu, więc jesteśmy wezwani, by być kapłanami wiernymi dzięki wszechmocy Bożego Miłosierdzia. Zastanawiając się w Roku Kapłańskim nad tym, jakie powinno być nasze kapłaństwo, odkryjemy, że przede wszystkim jest ono darem Bożego Miłosierdzia. Na pierwszym miejscu mamy głosić ludziom Boga Miłosiernego ale i sprawiedliwego. Tak czynił Mojżesz, kiedy wołał o litość dla ludu (por. Wj. 34, 5). Do tego jesteśmy zobowiązani. Jezus Chrystus mówił św. Faustynie o kapłanach, którzy będą głosić Boże Miłosierdzie. Można więc ich określić jako kapłanów Bożego Miłosierdzia. Na podstawie Dzienniczka św. Faustyny podejmę w tej książce próbę ukazania ich duchowego fundamentu życia z Bogiem. Te refleksje mogą posłużyć do zadania sobie pytania, kim jest kapłan Bożego Miłosierdzia. Ludzie w parafiach czekają z utęsknieniem na duszpasterzy żyjących orędziem przekazanym nam przez św. Faustynę. To od nich w dużej mierze zależy teść i forma uwielbienia Bożego Miłosierdzia w ich Kościołach. Kapłan zjednoczony z Bogiem, osobiście przekonany do tego przesłania ożywia i nadaje właściwy rozwój kultu Bożego Miłosierdzia w parafii. Dlatego książka ta jest skierowana do kapłanów jako inspiracja do życia tym co powiedział nam Jezus w Polsce przez św. Faustynę. Na drugim planie tej książki opisane są propozycje nabożeństw, oraz modlitwy dla kapłanów. W roku kapłańskim w uroczystość św. Piotra i św. Pawła: 29. VI. 2009r.

Ponizej jest podanych dziewięć, krótkich rozważań na temat kapłaństwa. Mogą one stanowić inspiracje do modlitwy. Tworzą swego rodzaju nowennę. Po każdym rozważaniu można odmówić litanie do Serca Jezusa lub Najwyższego Arcykapłana.

Kapłani Bożego Miłosierdzia

1. Beze mnie nic uczynić nie możecie

Jezu nic nie możemy uczynić bez Ciebie lecz z Tobą wszystko!

Beze mnie nic uczynić nie możecie. Te słowa ukazują prawdę o posłudze kapłańskiej. Jesteśmy nic nie mogący sami z siebie, lecz mogący wszystko z Jezusem. To przekonanie o naszej niemocy nie jest powodem do smutku lecz motywacją do większego zaufania Bożemu Miłosierdziu. To właśnie zawierzenie Bogu siebie od pierwszych chwil dnia posługi daje radość i uwielbienie Bożego działania przez nas. Powinniśmy więc nieustannie w pokorze prosić o pomoc w codziennej pracy duszpasterskiej. Jezus najwięcej uczynił dla naszego zbawienia, kiedy po ludzku nic nie mógł. Przypomina o tym obraz „Oto człowiek”. Spójrzmy na związane powrozami ręce Jezusa. Nic nie mogący lecz zbawiający przez posłuszeństwo Ojcu płynące z zaufania wobec Jego woli. Ostatecznie na Krzyżu unieruchomiony lecz pokonujący przeciwnika. Czymś podstawowym w życiu kapłana jest zaufanie Jezusowi. Pięknie o tym powiedział do nas kapłanów w katedrze św. Jana Chrzciciela papież Benedykt XVI „A właśnie na nas padło pełne miłości spojrzenie Jezusa i temu Jego spojrzeniu trzeba zaufać”¹. Czy nie jest to spojrzenie z obrazu Bożego Miłosierdzia tak pełne miłości do swoich kapłanów? Temu spojrzeniu miłosierdzia mamy zaufać szczególnie podczas naszych upadków. Ta miłość w oczach Jezusa daje siły do podjęcia walki o zbawienie własne i ludzi, ażeby pójść dalej za Miłosierdziem. Papież mówi mocniej, że jesteśmy nie tylko w spojrzeniu Jezusa ale również „ukryci w Jego dłoniach i w Jego Sercu”². Te słowa stają się jak interpretacja obrazu Bożego Miłosierdzia. Bo przecież na tej ikonie lewa dłoń Zbawiciela wskazuje na Serce mówiąc nam: jesteś we Mnie w źródle Mojej

¹ *Trwajcie mocni w wierze*, przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce 25-28 maja 2006, Michalineum, s. 29 - 30

² Tamże, s. 29

miłości. Prawa dłoń błogosławi czyli przypomina nam, że Bóg dał nam moc swojej łaski podczas naszych święceń kapłańskich.

Zaufanie Bogu czyni cuda. Stefan kardynał Wyszyński w więzieniu miał ograniczone możliwości działania. Lecz właśnie wtedy jakże skutecznie przygotował Polskę do Ślubów Jasnogórskich. To one dały nam siły do stoczenia zwycięskiego boju z totalitarnym systemem komunistycznym. Zaufanie wobec Bożego Miłosierdzia usuwa lęki i zwątpienie, które może się pojawić w kapłaństwie. Stawiamy sobie pytanie, czy sprostam temu zadaniu, czy wytrwam, czy się nie załamie³. Porażki w posłudze w kapłańskiej przygniatają i zamykają nadzieję na lepszą przyszłość – że coś się może zmienić. Ratunkiem dla nas jest akt strzelisty: Jezu, ufam Tobie. „Żadna sprawność duchowa nie odgrywa z życia wewnętrznym takiej roli, jak ufność w Miłosierdzie Boże i dlatego ją najbardziej poleca Zbawiciel”⁴. Postawa zaufania wobec tej Miłości silniejszej od grzechu jest fundamentem życia kapłańskiego „punktem oparcia do wzlotu”⁵. To przekonanie o naszej całkowitej zależności od łaski Bożej uzdrawia nas z wszelkiej zarozumiałości, że coś możemy sami z siebie. Aby, jak pisze św. Paweł, nikt się nie chlubił przed Bogiem. Świadomość swojej ograniczoności grzechu, niemocy, przerastających nasze siły zadań uczą nas dziecięctwa Bożego, czyli bycia małym przed Bogiem i spotkanym człowiekiem, modlitwy, w której mówimy w prostych słowach, wypowiadamy nasze zaufanie wobec Bożej pomocy. Ojcze, już nie mam sił, pomóż. Daj siły swojemu dziecku. Ojcze, pomóż. Ojcze, ufam Tobie, ja liczę na Ciebie. Taka postawa pokory kapłana jest zaproszeniem Pana Zastępów, by udzielił błogosławieństwa, rozproszył wszystkich przeciwników. Reguła kapłana to ostatnie słowa z Te Deum „Zaufałem Miłosierdziu Pana, nie zawstydzę się na wieki”. Jeśli zaufamy Bogu do końca, kiedyś zaśpiewane będą te słowa pod koniec naszego życia.

Można się spalać w kapłaństwie w różnych działaniach, lecz jeśli w nich nie szukamy chwały Boga i Jego uwielbienia, budujemy królestwo własnej pychy. Przykazaniem pierwszym kapłanów jest praca dla chwały Bożej. Przykazaniem drugim jest praca dla chwały Bożej. Przykazaniem trzecim jest praca dla chwały Bożej. Kiedy wypełnimy te trzy przykazania, mamy szansę na nadprzyrodzoną

³ Ks. Michał Sopoćko, „Dar miłosierdzia – listy z czarnego Boru”, wyd. św. Paweł, s.26

⁴ Tamże, s. 27

⁵ Tamże, s. 27

skuteczność. To nie czynniki ludzkie lecz Boże decydują mocy kapłana. Kim był w oczach wykładowców seminaryjnych Jan Maria Vianney? Okazało się, że pobożność i pokora tego człowieka dały mu wielkie owoce duszpasterskiej pracy. Karczmy w miejscowości, gdzie pracował, przemieniły się w domy pielgrzyma. Nic nie możemy uczynić bez Jezusa. **Kapłan, kiedy mnie zastępuje, to nie on działa ale Ja przez niego... (Dz. 331)**. Zdanie to z Dzienniczka potwierdza to co wcześniej zostało napisane. Może nam się wydawać, że to my tylko działamy lecz kiedy pełnimy posługę w konfesjonale lub składamy ofiarę podczas Mszy św. działa wtedy osoba Chrystusa istotowo złączona z nami. (...)**zasłaniam się kapłanem, lecz sam działam (Dz. 1725)**. Św. Faustyna spowiadała się kiedyś w szpitalu w Prądniku, przyszedł do niej ojciec Andrasz. Święta była zdumiona, kiedy jej spowiednik przemienił się w Jezusa. Zapisała wtedy w Dzienniczku: Jezus spowiadał tak samo jak ojciec Andrasz (Dz. 817).

Świadomość, że bez Jezusa Chrystusa nic nie możemy uczynić, uczy nas bycia małym. Przez to pokonamy pychę i będziemy szczęśliwi trwając w Jego pokoju i miłości. Zbawiciel nawet dał św. Faustynie obietnicę swojej obecności przy niej, gdy będzie małym dzieckiem "zawsze będę przy tobie, jeżeli zawsze będziesz dzieckiem małym..."(Dz. 295)

Mocne słowa przekazał Jezus s. Leonii Nastał, apelując o postawę bycia małym dzieckiem Bożym „Dzieci moje otwórzcie oczy, Chciejcie zrozumieć, gdzie jest wielkość prawdziwa. Stańcie się małymi, a uczynię was bohaterami. Uczynię z was przednią straż mego królestwa”⁶.

Czy nie czytamy w Piśmie „moc w słabości się doskonali”? Czy kapłan w prefacji o męczennikach nie śpiewa „Ty sprawiasz, że moc w słabości się doskonali i umacniasz słabych ludzi do złożenia świadectwa wierze, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa”. Jezus do s. Leonii powiedział jeszcze: „z najsłabszych najsilniejszą utworzą Fortecę. Z tych którymi świat pogardza utworzę aureolę swojej chwały”⁷. Kapłani, jakże wielka to dla nas nadzieja, lecz uczmy się być małym i żebrać miłosierdzia Pańskiego.

⁶ S. Leonia Nastał, „Uwierzyłam Miłości”, Stara Wieś, s. 148

⁷ Tamże, s. 148.

1. Maryja pomoc nieustająca

„Błogosław kapłanom” (Dz. 1585)

W kapłaństwie istnieje dla nas nieustająca pomoc - Maryja. To właśnie ją przy krzyżu Zbawiciel powołał do duchowego macierzyństwa nad nami. Wyraził to w testamencie z krzyża, gdzie św. Jan Apostoł i Maryja zostali sobie powierzeni. Jezus określił ich relację jako więź rodzinną. Maryja staje się Matką św. Jana, a on jej synem. Matka Boża jest więc największym skarbem w życiu kapłańskim. Jego nadzieją i towarzyszem w dziele Syna Bożego. Ostatnim przesłaniem Jezusa do apostołów przed śmiercią jest miłość do Maryi. Zarazem Jezus zleca wcześniej Maryi troskę o Jego uczniów. Kapłani modlący się codziennie w godzinie miłosierdzia powracają do tego duchowego testamentu Zbawiciela i wypełniają go.

Nadprzyrodzona obecność Maryi w życiu spowiednika św. Faustyny, ks. Michała Sopocki została opisana w Dzienniczku. Święta widziała, jak Matka Boża rozmawiała z jej spowiednikiem (Dz. 330), jak osłaniała go swoim płaszczem (Dz. 597), patrzyła na niego z wielką łaskawością (Dz. 677). W końcu ukazała się jako Matka Boża Kapłańska (Dz. 1585). Bez maryjności kapłaństwo zaczyna umierać, bo nie można być w bliskości Jezusa bez wielkiej miłości do Matki Bożej. Sama Matka Boża przedstawiła się św. Faustynie i jako pomoc dla kapłanów. ”Jestem Matka Boska Kapłańska. Wtem spuściła Jezusa z ręki na ziemię, a prawą rękę podniosła w niebo i rzekła: Boże błogosław Polsce, błogosław kapłanom”. (Dz. 1585) Jest więc ona naszą Wspomożycielką u Boga. W kapłańskiej posłudze, wśród czasem nieuzasadnionych pretensji i wielu podejmowanych posług czeka na nas Ona. To w jej Sercu Niepokalanym jest każdy z nas. Ona wstawia się za nami wspomagając nasze działania. Bez łączności z Nią powinniśmy się obawiać nawet jednego dnia posługi.

2. Ja jestem z wami przez wszystkie dni.

Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus (Ga. 2, 20)

Sytuacja częstej bezradności w posłudze kapłańskiej jest zaproszeniem do zjednoczenia z Chrystusem. On jest z nami i dał o tym zapewnienie w ostatnich słowach Ewangelii Mateusza. Jest z nami, bo daje nam udział w swym dziele odkupienia. Ta święta obecność Jezusa: głoszącego Królestwo niebieskie, Ukrzyżowanego, Zmartwychwstałego we wszystkich dniach naszej apostołskiej służby wymaga nieustannej refleksji. To niesamowite, Jezus jest w każdym dniu, każdej godzinie, każdej sekundzie ze swoim kapłanem. On jest z nami! On jest w nas! Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus - definicja świętości św. Pawła jest szczególnie aktualna w kapłaństwie. W osobę Jezusa Chrystusa mamy wchodzić przez pamięć serca, wzywaniem Jego Imienia. Z Nim budzić się, iść do posługi, wypełniać ją, rozmawiać z ludźmi, iść do chorego, do konfesjonału, do Mszy Świętej, kończyć dzień... Jest to bardzo trudne zadanie, ale konieczne i możliwe do wypełnienia przez cnotę wiary, nadziei i miłości. Wiara jest nam potrzebna, by wejść na drogę, którą jest Chrystus. To Ewangelia wytycza kierunek pójścia za Jezusem. Nadzieja daje nam prawdę o opiece Boga nad nami, że nie jesteśmy sami. Z niej rodzi się pokój serca, by nie ulec lękom trosk doczesnych. Miłość daje nam życie Jezusowe i możliwość pozostania w Nim przez sakramenty święte. Jezus Chrystus mówi i do nas dzisiaj jak do apostołów dwa tysiące lat temu: **znacie drogę** (por. J 14, 4-6). Jezus jest drogą, prawdą i życiem, dlatego potrzebujemy wiary nadziei i miłości, by przyjść do Boga Ojca przez Jezusa w Duchu Świętym.

Najważniejsze w spotkaniu z żywym Bogiem jest bycie z Nim czyli kontemplacja. Wtedy Duch Święty zstępuje na nas. Otrzymujemy błogosławieństwo Pańskie do posługi. Brak bycia z Bogiem na modlitwie jest później brakiem bycia z Bogiem w działaniu. Brak modlitwy jest brakiem mocy Bożej w życiu kapłańskim. Kapłan modlący się ma zawsze pokarm duchowy dla owiec i wie jak im pomóc i jak je prowadzić.

Jezus Chrystus przyszedł objawić Boga Ojca pełnego miłosierdzia i to zadanie jest naszym powołaniem. W kryzysie Ojcostwa kapłani powinni również stać się ojcami wspólnot im powierzonych i dać pomoc nie tylko duchową ale i materialną.

Ojcostwo kapłańskie ma moc w czystości serca i trosce o zbawienie powierzonych mu ludzi wyrażonej w męstwie. Mówił o tym papież Benedykt XVI podczas przemówienia w katedrze św. Jana Chrzciciela w Warszawie „**Chrystus potrzebuje kapłanów, którzy będą dojrzałymi, męscy, zdolni do praktykowania duchowego ojcostwa**”⁸. Papież powiedział też jak osiągnąć ten cel. „**Aby to nastąpiło trzeba rzetelności wobec siebie, otwartości wobec kierownika duchowego i ufności w miłosierdzie Boże**”⁹. Piotr naszych czasów przypomina, że aby osiągnąć dojrzałość w kapłaństwie trzeba zaufania wobec Bożego Miłosierdzia, a jest to istota duchowego testamentu św. Faustyny, bo ufamy nie sobie lecz temu, kto nas powołał i który tego co trudne w nas dokona.

Objawianie Bożego Miłosierdzia w życiu kapłana wymaga zaparcia się samego siebie i decyzji: chcę być święty, utożsamia ze słowami „to jest ciało moje za was wydane – to jest krew moja za was wylana”. Szczytem do zdobycia w zjednoczeniu z Bogiem jest Eucharystia. Tu następuje fuzja miłości. Msza święta jest wyrazem miłości ofiarnej, która do ofiary wzywa. Nie ma kapłaństwa bez Eucharystii i nie ma Eucharystii bez kapłaństwa. W czasie przyjęcia Ciała i Krwi Chrystusa, ożywają słowa Zbawiciela „Ja jestem z wami przez wszystkie dni, by dodać wam siłę, aby was ukochać”. W celebracji tego misterium nie może być mowy o pośpiechu w sprawowaniu czynności liturgicznych. Przestrzegaliśmy przed tym papież „**Nie ulegajmy pokusie pośpiechu**”¹⁰. W sakramencie Eucharystii kapłan powinien trwać do celebracji następnej Mszy świętej. Ostatnie słowa św. Faustyny zapisane w Dzienniczku są opisem jej przygotowania do Komunii świętej. Zjednoczenie z Jezusem w Najświętszym Sakramencie jest tajemnicą świętości i naszym owocowaniem. Ojcostwo kapłańskie powstaje podczas celebracji ofiary eucharystycznej - to jest oddaniem życia w walce, by uratować przynajmniej niektórych. Kapłan jest ikoną Jezusa Miłosiernego, która ukazuje Boga Ojca. Jesteśmy, bracia, tymi, którzy powinni rodzić w wierze przez udzielanie bogactwa życia duchowego. Nasze nadprzyrodzone ojcostwo realizuje się przez więź z Tym który jest z nami przez wszystkie dni. To Zbawiciel przez

⁸ Trwajcie mocni w wierze, przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce 25-28 maja 2006, Michalineum, s. 31

⁹ Trwajcie mocni w wierze, przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce 25-28 maja 2006, Michalineum, s. 31

¹⁰ Tamże, por. s. 30

nas chce powoływać do życia Bożego. Jako prawdziwi ojcowie wspólnot jesteśmy odpowiedzialni za to, by ludziom dawać Boga. Dokona się to jeśli sami najpierw odkryjemy Jego obecność w adoracji Słowa Bożego i Najświętszego Sakramentu.

3. Adoracja Najświętszego Sakramentu

Tam gdzie ja jestem jest i mój sługa

Wiele się mówi o miejscu gdzie ma być kapłan. Jego uprzywilejowanym miejscem jest bycie przy Królu Wszechświata. Obecność Najświętszego Sakramentu jest obecnością Najwyższego Pasterza – Chrystusa wśród nas. On czeka aż przyjdziemy do Niego na naukę miłości, by nasycić się promieniami łaski, otrzymać umocnienie w drodze. Wymaga to czasu dla Niego i milczenia, by usłyszeć bicie Jego serca. **„Przenajświętszy Sakrament jest nieustannym darem, trwającym w każdej chwili dnia i nocy, aż do skończenia świata. Zawsze On z nami zostaje i gotów nas wysłuchać”**¹¹. Może się okazać, że mamy czas na różnego rodzaju zadania lecz pomijamy czekającego na nas 24 godziny na dobę Jezusa. Dzieje się tak przez zbyt wielki aktywizm duszpasterski. Papież Benedykt XVI apelował byśmy jako kapłani nie ulegali pokusie pośpiechu. **„ Nie ulegajmy pokusie pośpiechu a czas oddany Chrystusowi w cichej, osobistej modlitwie niech nie wydaje się czasem straconym”**¹². Słowa te są wezwaniem do osobistej modlitwy przed Chlebem Żywym. Sam Jezus w tym czasie bycia przy Nim zaprasza: odpocznij przy Sercu moim (por. Dz. 945). Jest to przecież serce najlepszego przyjaciela (por. Dz. 1486) z którego mamy czerpać moc w walce i bogactwo życia duchowego dla siebie innych (Dz. 294). Jezus wręcz skarżył się św. Faustynie, że Jego Serce jest tak bardzo osamotnione, a przecież tak bardzo rozgrzane miłością. **„ ...mieszkam w tabernakulum, jako Król miłosierdzia pragnę obdarzać dusze łaskami, ale nie chcą ich przyjąć. Przynajmniej ty przychodź do mnie jak najczęściej i bierz te łaski, którymi oni przyjąć nie chcą, a ty pocieszysz serce moje”**. (Dz. 367) Jezus później w cytowanym tekście wprost zwrócił się do osób powołanych przez Niego **„A**

¹¹ Ks. Michał Sopoćko, „Dar miłosierdzia – listy z czarnego Boru”, wyd. św. Paweł, s. 45 - 46

¹² Trwajcie mocni w wierze, przemówienia i homilie Benedykta XVI w Polsce 25-28 maja 2006, Michalineum, s. 30

więc zwracam się do was – dusze wybrane, czy i wy nie rozumiecie miłości serca mojego? I tu zawiodło się serce moje...(Dz. 367). Jezus czeka na miłosierdzie świadczone przez kapłanów wobec Jego miłości. Zbawiciel mówił do Ojca Pio, że jest sam, niekochany, zapomniany, traktowany jak by był kimś martwym. „Zostawiają mnie w kościołach samego w nocy, samego w dzień.”¹³ Jezus mówił i pokazywał w widzeniach świętemu kapłanów i zakonników, którzy są obojętni wobec Najświętszego Sakramentu. Powiedział, że z ich powodu „agonia Jego będzie trwała do końca świata”¹⁴ Odkupiciel wołał do Ojca Pio określając ich: „rzeźnicy”.¹⁵ W oczach Jezusa, widać było łzy. O biada nam, kapłanom, jeśli popadniemy w rutynę i nie będziemy odnawiać naszego zakochania wobec Boga. Biada nam kapłanom, jeśli damy się okraść z czasu na adorację wiecznej Miłości. Biada nam kapłanom, jeśli nie będziemy szukać odpocznienia w Sercu Jezusa tylko w obecności ludzkiej.

Co może być ważniejsze od adoracji Boga? Jeśli jej nie ma, ponosimy stratę: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł”. (Mt. 16, 26) Nie ma kapłaństwa bez adoracji Serca Jezusa, wcześniej czy później zacznie się samounicestwienie powołania jeśli zabraknie czasu na cichą modlitwę. Bo serce nie znosi pustki, jeśli nie ma w nim Jezusa, to będzie w nim ktoś inny. „Świat, w którym jest tak wiele hałasu, tak wiele zagubienia potrzebuje milczącej adoracji Jezusa, ukrytego w Hostii”¹⁶.

Adoracja Jezusa ukrytego to również dziękczynienie po przyjęciu Komunii św. Ciało i Krew Chrystusa jest w tedy w naszym organizmie, nie wyparowuje jesteśmy przeobstwień. Jest to adoracja wewnętrzna. My, kapłani, powinniśmy być pierwsi w oddawaniu czci Jezusowi w Najświętszym Sakramencie, być zapatrzonymi w Ciało Chrystusa – Chleb Żywy, które pragnie uwielbienia (adoracja zewnętrzna). Nasza postawa miłości do Jezusa Ukrytego pociąga do Boga ludzi. Może być odwrotnie, nasz brak szacunku i miłości powoduje lekceważenie największego duchowego skarbu Kościoła. Od nas w na pierwszym miejscu Jezus oczekuje duchowego

¹³ Listy Ojca Pio, Łódź 2006, s. 96

¹⁴ Por. Listy Ojca Pio, s. 98

¹⁵ Tamże, s. 98

¹⁶ Tamże, s. 30

przygotowania do przyjęcia go w Eucharystii i dziękczynienia po otrzymaniu Chleba Żywego. Czy jesteśmy świadkami życia ukrytego w Bogu – Eucharystii? **„Umarliście bowiem i wasz życie jest ukryte w Bogu”** (Kol 3, 30). Jeśli nie potrafimy obronić w naszym życiu świętości Mszy św., to jest to równoznaczne ze zunicestwieniem sakramentu Kapłaństwa, ponieważ te sakramenty są nierozzerwalnie ze sobą połączone. **„Komunia bez przygotowania i dziękczynienia należytego nie tylko jest bez skuteczna, ale czasami szkodliwa, powodująca zawinioną oziębłość duszy”**¹⁷. Ludzie czekają na kapłanów pobożnych, którzy podczas Mszy św. nie spieszą się, a ich celebracja ofiary eucharystycznej jest najlepszym kazaniem.. Prośmy Boga o pamięć o Tym, który przyszedł i pozostał w nas. Jezus jest Tym, który czeka na pierwszym miejscu na miłosierdzie kapłanów wobec Jego miłości.

4. Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają...

Kielich mój wpra wdzie pić będziecie (Mt. 20, 23)

Codziennie pijemy Krew Pańską z Chrystusowego kielicha, przez co Jezus zaprasza nas do podjęcia walki o miłość aż do męczeństwa, przelania własnej krwi za prawdę o Nim. Zawsze radykalizm Ewangelii zderzał się z tymi, **którzy idą za głosem ciała** (2P. 2, 10) lecz teraz szczególnie jest to widoczne w licznych atakach.

Teraz potrzeba solidarnego sprzeciwu kapłanów wobec zbrodniom cywilizacji śmierci. Przypominają się słowa natchnione: nie miłujmy słowem i językiem lecz czynem i prawdą. Prawdę o miłości ale również o grzechu trzeba głosić z mocą radykalizmu nie idąc na żadne kompromisy i nie chyląc głowy przed kłamcami - prorokami snu (Jud 8) i antychrystami (por. 1 J 2,18), którzy mogą mieć za sobą media, pieniądze i luki w prawie. Ci, którzy nie reagują na zło stają się współwinni, stają się jego sprzymierzeńcami - tak uczył nas ks. Jerzy Popiełuszko. Cichy spokój,

¹⁷ Ks. Michał Sopoćko, „Dar miłosierdzia – listy z czarnego Boru”, wyd. św. Paweł, s. 60

który staje się wygodnictwem, na pewno stanie się oskarżeniem, bo machina deprawacji, szczególnie młodzieży zatacza coraz większe kręgi. Nie można milczeć, gdy trzeba wołać o przebudzenie sumień.

Pierwsi kapłani propagujący orędzie Bożego Miłosierdzia, ks. Michał Sopoćko i o. J. Andrasz nie byli zrozumiani. Co gorsza współbracia w kapłaństwie odrzucili ich i zlekceważyli. Obecnie jest tak samo. Kapłani wprowadzający orędzie o Bożym miłosierdziu spotykają się z odrzuceniem i lekceważeniem. Ich inicjatywy traktowane są jako działania o zawężonych horyzontach, chociaż wiadomo że orędzie Bożego Miłosierdzia jest ostatnią deską ratunku. Dzieje się tak dlatego, że diabeł traci najwięcej dusz przez objawianie Boga w Jego miłosierdziu. Niezrozumienia, niepowodzenia, trudności w tym apostołstwie są konieczne, by oczyścić samego kapłana i wyrobić w nim cnotę męstwa. Dzisiaj jak nigdy przedtem potrzeba kapłanów wymagających oraz mówiących prawdę o sprawach wiary i moralności, o grzechu i Bożym miłosierdziu. Dzisiaj szczególnie lekceważy się autorytet prawdy objawionej, której szafarzami są kapłani. Powstaje niebezpieczeństwo nie mówienia o sprawach trudnych w dziedzinie moralności. Nie możemy ulec zastraszeniu przez garstkę osób, która pod wpływem własnych spekulacji i ułomności ustala, co jest dobre dla człowieka, a co nie, co go zniewala, a co otwiera na wolność. Dziś, kiedy tak bardzo się chce zakwestionować prawa wiary a nawet natury, trzeba zdecydowanie ukazywać wymogi Ewangelii. Powszechna staje się beztroska wobec grzechów.

Reagowanie na zło błędnej antropologii człowieka, przeciwstawianie się w duchu troski o zbawienie błędzących spotyka się ze sprzeciwem i atakiem na Kościół. Tym bardziej trzeba głosić niepodważalność dekalogu i środków zbawczych świętego Kościoła Katolickiego. W sytuacji, kiedy każdy ma swoją prawdę, paradoksalnie ludzie potrzebują tego, co odrzucają. Powszechna śpiączka

Ludzie żyjący w grzechu śmiertelnym potrzebują lekarstwa miłości Bożej, a także prawdy o tym, że życie tylko według przyjemności ciała prowadzi do niewoli i degradacji ludzkiego istnienia. Kapłani głoszący naukę Chrystusa w jej radykalizmie są potępiani i oskarża się ich o zacofanie i nienowoczesność. Czy nowoczesnością można nazwać dziesiątki tysięcy pomordowanych dzieci, tysiące ludzi uzależnionych, żyjących w depresji, setki osób popełniających samobójstwa, rozbite rodziny?

Jeśli jesteśmy znakiem sprzeciwu, tak jak Jezus otrzymujemy błogosławieństwo do wytrwania w upokorzeniach i odrzuceniu, bo tylko kamień węgielny, którym jest

Chrystus jest gwarancją dobrej budowy przyszłości. Odrzucając Chrystusa i jego naukę, której przedstawicielami jesteśmy, odrzuca się wieczne szczęście w niebie i królestwo Boże na ziemi! Głośmy niewysłowioną miłość, która domaga się sprawiedliwości. Nie istnieje Boże Miłosierdzie bez prawdy o grzechu. Nie istnieje przebaczenie, jeśli ktoś nie żałuje. Kapłani Bożego miłosierdzia są piewcami piękna Boga i tymi, którzy demaskują grzech i mówią o jego tragicznych skutkach. W tym zadaniu wspomagać nas będzie kapłańska jedność. Wśród prześladowań Kościoła jakie zaczynają mieć miejsce nawet w Polsce musimy być razem, by bronić tego, w co wierzymy i siebie nawzajem. Pokonajmy ducha zwątpienia i lęk, jesteśmy przecież dziećmi dnia i strażnikami prawdy oraz kapłanami Najwyższego i Wszechmogącego.

5. Prorocy Bożego Miłosierdzia

Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie Moje... (Dz. 50)

Jezus w Dzienniczku św. Faustyny wzywa kapłanów do głoszenia najpiękniejszej prawdy Jego miłości wypowiedzianej wobec nas w miłosierdziu. Mówi nawet, że zapożycza ust kapłańskich, by przez nie przekonać ludzi do przyłgnięcia do Niego, by w Bożym miłosierdziu, którego jest ucieleśnieniem, znaleźli ocalenie. Jezus mówi św. Faustynie o obietnicach dla tych kapłanów, którzy będą mówić o Jego największym przymiocie wobec człowieka, że ich słowa będą namaszczone mocą, będą kruszyć serca grzeszników.

+ Powiedz Moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami... (Dz. 1521)

+ Kapłanom, którzy głosić będą i wysławiać miłosierdzie Moje, dam im moc...

(Dz. 1521)

Warto przemyśleć w roku kapłańskim te obietnice Jezusa.

Niestety dzisiaj coraz bardziej powszechne występuje błędne rozumienie Bożego Miłosierdzia jako beztroska i ucieczka od odpowiedzialności za popełnione zło. Jest to grzech przeciwko Duchowi Świętemu. Słyszysz się słowa: po co się spowiadać, Bóg i tak jest miłosierny, ja nie mam tak wielkich grzechów... Kapłani Bożego miłosierdzia są powołani by obudzić tych, którzy stracili poczucie grzechu.

Boże miłosierdzie nie jest nigdy pobłażaniem wobec grzechów lecz ratunkiem dla tych, którzy się do niego odwołują. Zadaniem kapłana jest przekonać, dzięki łasce Bożej, całym sobą o zbawczej miłości Jezusa Chrystusa, miłości bezgranicznej, miłości odwiecznej, miłości, niezniszczalnej, miłości zwycięskiej – miłosiernej. Mamy wzbudzić ufność wobec niej, by została przyjęta i uwielbiona przez żal za grzechy, a przez to człowiek został zdobyty przez Boże miłosierdzie dla chwały Zmartwychwstania, by otrzymał wieniec zwycięzcy.

Posługa słowa to przede wszystkim modlitwa i ofiara. One są przygotowaniem do momentu, kiedy kapłan wychodzi, by głosić Słowo Boże w imię Jezusa Chrystusa. Nigdy nie można zapomnieć o tym duchowym fundamencie. Bez niego słowa nasze nie mają przyobleczenia łaską Bożą. Kapłan bez uprzedniej modlitwy i pokuty wypowie tylko słowa, lecz dopiero słowa złączone z miłością i mocą uprzedniej ofiary duchowej rodzą ludzi dla niewysłowionej miłości Boga. W celu zdobywania mocy ducha kapłan Bożego miłosierdzia powinien często i gorliwie rozważać mękę naszego Pana Jezusa Chrystusa, bo z krzyża naszego Zbawiciela czyta się poemat miłości Boga do człowieka, miłości najsilniejszej, od której nic nas nie może odłączyć, chyba że my sami przez wolną wolę. Trzeba nie tylko czytać, by o niej mówić lecz zdobywać odwagę, by ją naśladować. Tak więc głoszenie Bożego miłosierdzia wymaga adoracji Miłości Ukrzyżowanej i nieustannego czytania ceny naszego zbawienia, by o jej wartości mówić i dawać świadectwo. Męka Jezusa Chrystusa wprowadza nas w cud Zmartwychwstania, tryumfu Miłości, Nadziei niezniszczalnej. Nie można mówić o przebaczeniu bez świadomości, co się wybacza i za jaką ofiarę. Dlatego kapłan czerpie siły duchowe w godzinie miłosierdzia. Jest to czas bycia przy umierającej miłości Jego życia, której nie można zastąpić popołudniową drzemką, niczym innym. Jezus chce być ze swym kapłanem na krzyżu i wraz z nim walczyć o owce. Ukazuje to wizja, którą miała siostra Wanda Boniszewska „widzę duży krzyż, na

którym Chrystus z kapłanem zawisają”¹⁸. Kapłan ukrzyżowany przez cierpienie podjęte dla wyrwania z paszczy diabła dusz ludzkich ma moc słowa, które kruszy serca grzeszników, które dokonuje cudów przemiany życia. Bóg stwarzał świat przez słowo. Teraz szczególnie przez słowo kapłana chce stwarzać swych wiernych czcicieli.

Moment głoszenia Słowa Bożego może być poprzedzony aktem wewnętrznej modlitwy, w której mówimy do Boga np.: Panie, Ty wiesz że bez Ciebie nic nie mogę uczynić, oddaję Ci moje serce i usta, wypowiedz przez nie Swoje słowa. Ty wiesz, że Ciebie kocham.

6. Przejście przez Bramę Miłosierdzia

Ja jestem bramą Owiec (J. 10, 7)

Modląc się przed obrazem brata Alberta „Oto człowiek” zrozumiałem nowy sens teologiczny tego obrazu. Dopiero po latach patrzenia na niego. Na pierwszym planie jest postać ubiczowanego Jezusa przykrytego czerwonym płaszczem dla wyszydzenia Jego boskości (Dz. por. 948), całego udręczonego cierpieniem, można powiedzieć spalane go przez ogień szczypiących ran, ogień niewdzięczności i braku miłości. Wygląda tak, jakby ktoś na siłę chciał zniszczyć piękno Syna Bożego i upokorzyć Go, zabrać Mu godność królewską. Za Chrystusem jest łuk sklepienia z kolumnami przypominającymi bramę. To człowiek ubogi i cierpiący, przed którym codziennie staję, jest wołaniem o pomoc miłosierdzia, czy to w konfesjonale, czy w kancelarii, czy na ulicy, w sklepie... Moja reakcja na jego braki duchowe i materialne jest przejściem przez bramę do Królestwa Niebieskiego. Człowiek i mój stosunek do niego jest albo przejściem do życia, albo do śmierci. Albo jest dla mnie niebem, albo piekłem. Zależy to od miłości. „Najmilsi: My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci.” (1 J 3, 14) Kapłani Bożego Miłosierdzia powinni mieć szczególną wrażliwość na cierpienie ludzkie. Nasz stosunek do drugiego człowieka jest nieustannym egzaminem z miłości i

¹⁸ S. Wanda, „Nieznaną jestem... Taką umrzeć pragnę”, Warszawa, 2009, s. 116

miłosierdzia. Jezus w naszych braciach i siostrach upokorzonych przez grzech i biedę woła: pomóżcie ! W przejściu przez bramę usłyszemy: „bo byłem...”

My kapłani szczególnie potrzebujemy Bożego Miłosierdzia, bo wiele nam powierzono. Wołajmy przez mękę Chrystusa do Boga Ojca: miej miłosierdzie dla nas! Przechodźmy przez bramę miłosierdzia, inaczej będziemy przechodzić przez bramę sprawiedliwości. Teraz według słów Zbawiciela cała ludzkość przechodzi przez drzwi miłosierdzia (Chrystusa Miłosiernego), a kto przez nie wejdzie, będzie musiał przechodzić przez drzwi sprawiedliwości. „ Nim przyjdę jako Sędzia sprawiedliwy, otwieram wpierw na oścież drzwi miłosierdzia mojego. Kto nie chce przejść przez drzwi miłosierdzia, ten musi przejść przez drzwi sprawiedliwość mojej...”

7. Kapłan obrazem Bożego Miłosierdzia

Jestem cichy i pokornego serca (Mt 11, 29)

„**Chcę aby każdy kapłan był Moim prawdziwym obrazem**”¹⁹. Kapłan powinien stać się Jezusem Miłosiernym wśród ludzi. Kapłan jest „**fotografią Jezusa**”²⁰ Grzech więc kapłana jest profanacją samego Zbawiciela, Jego oblicza. Kapłan jest przeznaczony do świętości życia, a pierwszym dowodem tego jest odpowiedź na pytanie, czy kapłan ma serce, i czy ono jest ciche i pokorne. Jeśli tak, to kapłan ma serce Jezusowe i wtedy jest dla ludzi, a nie ludzie dla niego. Kapłan Bożego Miłosierdzia ma spojrzenie Jezusowe, spojrzenie miłości z krzyża, spojrzenie oczu utrudzonych wypatrywaniem Boga Ojca w niebie i dusz zagubionych na ziemi, spojrzenie oczu, które zamykają się ze zmęczenia. Kapłan Bożego Miłosierdzia, tak jak Jezus, nosi w sobie dyskretny uśmiech, uśmiech ufności, że wszystko będzie dobrze. Kapłan powinien mieć wzniesioną do góry prawicę, to znaczy często błogosławić. Błogosławieństwo jest mieczem w walce duchowej odcinającym pętające nas zło. Kapłan powinien mieć podniesioną prawicę, to znaczy być sługą konfesjonatu. Wzniesiona prawica wskazuje na Ojca Miłosierdzia. Kapłan, tak jak Jezus, powinien być ubogi. Zbawiciel na obrazie Bożego Miłosierdzia idzie boso, tak i kapłan powinien być ogołocony i wolny od żądz posiadania. Wtedy jego słowa będą

¹⁹ S. Wanda, „Nieznana jestem... Taką umrzeć pragnę”, Warszawa, 2009, s. 178

²⁰ Por., s. Leonia, „Uwierzyłam miłości”, Stara Wieś, s. 114

miały moc popartą świadectwem życia. Kapłan, tak jak Jezus, powinien być światłością, synem dnia w nocy grzechu. Światłość jego ma źródło w Ewangelii przechodzącej przez niego poprzez bycie szafarzem Bożego Miłosierdzia, szafarzem Słowa i Chleba żywego oraz przebaczenia w rozgrzeszeniu. Kapłan ma być jak żywy obraz Bożego Miłosierdzia, nie mniej święty, bo konsekrowany. Modlitwa i ofiara powinny nieustannie towarzyszyć każdemu z nas. W nich jest moc. Kiedy Mojżesz trzymał podniesione ręce, Izraelici walczący z Amalekitami odnosili zwycięstwo. Symbolem tych podniesionych rąk przed Bogiem jest modlitwa i ofiara. Miejmy więc podniesione ręce w znaku krzyża, tak jak św. Faustyna, byśmy mogli widzieć tryumf Bożego Miłosierdzia. (por. Dz. 1767) W tak wielkim zadaniu powinni nas wspierać wszyscy wierni, jak czynili to Aaron i Chur (por. Wj 17, 8-15). Kapłani są silni modlitwą parafian, osób, które za nich poświęcają swoje życie. Tak często świeccy narzekają na kapłanów, a tak mało się modlą za nich. Jaka modlitwa i pokuta świeckich, taka moc kapłana (por. 1155). W tym roku kapłańskim pamiętajmy o powoływaniu ludzi do modlitwy za nas, inaczej będziemy bezsilni. Pan stawia przed nami wielkie zadania przygotowania świata na Jego powtórne przyjście. Nie traćmy cennego czasu.

8. Proroctwo dla czcicieli Bożego Miłosierdzia

„Oto powstają nowi apostołowie Chrystusa, którego chcieliście zwalczyć. Stworzą nową rodzinę Bożą, która przeorze cały świat jak pługiem hasłem ufności w Miłosierdzie Boże, hasłem które ogrzeje, co było zimnego, zmiękczy, co było twardego, ożywi, co było suchego, obudzi, co było śpiącego, a zamiast nienawiści, dziś wszystkich dzielącej, połączy jednostki, rodziny, społeczeństwa, narody i państwa uściskiem prawdziwej braterskiej miłości Boga i bliźniego!”²¹.

Bo jaka może być inna droga w sytuacji zalania nas przez nieprawość? To Boże miłosierdzie ma siłę podnieść z grzechu upadłego człowieka, jego rodzinę,

²¹ Ks. Michał Sopoćko, „Dar miłosierdzia – listy z czarnego Boru”, wyd. św. Paweł, s. 23

miasto, ojczyznę. Boże miłosierdzie jest zacznem królestwa, które przemienia i wprowadza ład i porządek miłości, usuwa braki dobra stając się światłem życia. To jest nadzieja przychodząca w Chrystusie. Do Bożego zmiłowania odwoływał się Mojżesz po zdradzie Izraela, kiedy wołał: Bóg miłosierny i łagodny nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność

(Wj. 34, 6). To dzieło Miłosierdzia jakie zostało nam dane w orędziu B. M. jest odpowiedzią na sytuację współczesnej cywilizacji, na jej głód miłości i jej rozbitcie. Czasy nasze potrzebują nowych apostołów - proroków Bożego Miłosierdzia. W większości będą to ludzie, którzy doświadczyli czym jest miłosierdzie Boga na własnej skórze. Będą wiedzieli o czym mówić, bo sami są świadkami, jak ich Bóg ocalił z ruiny grzechów i uzależnień. To ci, niegdyś rozbitkowie, jak św. Paweł apostoł będą przemierzać kontynenty, czynić cuda wszechmocą Bożego Miłosierdzia i przez zaufanie Bogu, pokorę, ofiarę całopalną przed Panem. Będą odbudowywać wiarę w Kościele, uruchamiać dobro w ludziach przez łączenie ich we wspólnotach rodzinnych. Jako rozbitkowie przeszłych lat będą rozumieć potrzeby tych, którzy cierpią i próbują się wyrwać złemu. Będą to święci trzeciego tysiąclecia, naznaczeni cierpieniem, a z ran ich przeszłości będzie wypływać gorliwość czynienia dobra. Bóg da im swoją moc, wywyższy ich w swoim czasie. Będą ukryci, nieznani często prześladowani, lecz niezłomni w działaniu, zahartowani. Szaleńcy, będą sprzedawać swoją własność, ażeby zaradzić potrzebom materialnym bliźnich. Będą sprowadzać ogień z nieba tak jak prorok Eliasza, ogień miłosierdzia pochłaniający wszelki grzech ludzki. Ich rozkrzyżowane dłonie podczas modlitwy nie opadną ze zmęczenia. Będą dawać ludziom skosztować nieba na ziemi. Czynić to będą przez przyprowadzanie ludzi do źródeł miłosierdzia Bożego określonych przez Jezusa w dzienniku św. Faustyny. Stworzą tak silny opór dla zła, że dokona się cud powszechnej przemiany ludzkich serc na całym świecie. Doprowadzą do czasów, gdzie nie będzie już wojen, policji, banków, zamków w drzwiach, nie będzie już pieniędzy. Stworzą struktury działania tak silne i dynamiczne, że odpowiedzą na większość braków ludzkich. Uratują świat w czasie nadchodzącego oczyszczenia. W czasie budowania od początku, złączeni z Jezusem Chrystusem i Jego Matką staną się kamieniem węgielnym nowej cywilizacji Bożego Miłosierdzia. Stworzą nową jakość kultury chrześcijańskiej, sprawiedliwości społecznej, odmienią oblicze swej epoki, tak jak uczynił to swego czasu św. Franciszek. Na czele tych apostołów Bożego Miłosierdzia, o których mówi bł. ks. Michał powinni stać kapłani, którzy są synami

Maryi i jej wielkimi czcicielami. Bóg powierzy im rzesze ludzi głodnych Boga, głodnych duchowości św. Faustyny, głodnych nabożeństw do Bożego Miłosierdzia, głodnych sprawiedliwości, głodnych miłosierdzia świadczonego przez ludzi. Nowa epoka Bożego Miłosierdzia została otwarta na całym świecie 30. 04. 2000 roku wraz z kanonizacją św. Faustyny i ustanowieniem Święta Bożego Miłosierdzia. Wchodzimy więc w trzecie tysiąclecie z nadzieją, którą dał nam Bóg przez św. Faustynę Kowalską. Jezus, daj nam kapłanów według miłosierdzia Swego. Amen.

9. Głoszenie Słowa Boga

Kapłan przez kontemplacje przygotowuje się do głoszenia Słowa Bożego. To uprzednia modlitwa powoduje związanie łaski Bożej z tym co wypowiadamy. Bóg chce przyoblekać nasze słowa duchem i życiem. Czyż nie przez słowo Bóg stwarzał świat i człowieka. My też od Niego otrzymaliśmy władze stwarzania. Kapłan głoszący Ewangelię powoduje narodziny nowego człowieka o którym pisze św. Paweł w liście do Efezjan. Jesteśmy głosem Bożym On zaś jest Słowem. Jan Chrzciciel zanim został posłany do ludu by oznajmić obecność Zbawiciela przygotowywał się do misji głoszenia przez wiele lat życia na pustkowiu w samotności. Ta realizacja jego posłannictwa jako proroka dokonywał się najpierw przez modlitwę i pokutę i to jest sercem słowa głoszonego z mocą. Kazania i homilie bez tego duchowego zaplecza są tylko wypowiedziane i nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Słowo powraca do mówcy bez owocne. Dzisiaj niewolno nam zrezygnować z przywileju głoszenia Ewangelii. Jednak zawsze pozostaje pokusa podania się do dymisji z tego urzędu otrzymanego w dniu święceń. Orędzie Bożego Miłosierdzia podaje nam różne inspiracje do objawiania piękna Boga. Jezus czeka na głosicieli tego przesłania. Wiele razy w dzienniczku św. Faustyny wyrażał pragnienie by je głosili kapłani.

Jezus Chrystus czeka na nasze głoszenie prawdy o Jego Miłosierdziu przez które, chce oczyszczać świat i ludzi z grzechu w którym są zanurzeni. Nie tylko oczyszczać ale i dawać nadzieję oraz stwarzać rzeczywistość Jego Królestwa w świecie i w nas.

II Nabożeństwo Bożego Miłosierdzia w parafii

Różne uwarunkowania

Głębią nabożeństwa Bożego Miłosierdzia jest sam kapłan. Jego łączność z Bogiem i Maryją stanowi o owocności jego posługi. Temu był poświęcony pierwszy rozdział. Teraz trzeba skoncentrować się na możliwościach głoszenia orędzia Bożego Miłosierdzia w parafii. Jednym z jego przejawów jest liturgiczne oddawanie czci największemu przymiotowi Boga wobec stworzenia. Orędzia Bożego Miłosierdzia nie można jednak zawęzić tylko do nabożeństw, jak często się czyni, bo ono jest nowym blaskiem dla całego Kościoła, ogarniającym całe życie poszczególnego człowieka i całe życie parafii. Innymi sposobami oddawania czci Bożemu Miłosierdziu jest przecież pomoc wobec różnorodnego ubóstwa materialnego i duchowego, reakcja na braki dobra, które zostają wyrównane miłosierdziem w czynie np. wspaniała działalność parafialnego Caritasu.

Jeśli myślimy o nabożeństwie do Bożego miłosierdzia w parafii, trzeba odkryć duchowość miejsca, jego charakter symboliczny, wziąć pod uwagę patrona świątyni, uwarunkowania czasowe i samych parafian. Patron miejsca ma właściwy sobie charyzmat, który można odkryć i ukazać również w nabożeństwie, bo przecież każdy święty był światkiem miłosierdzia. Boże Miłosierdzie jest nieskończone i zawiera w sobie wszystkie drogi świętości. Można więc spostrzec jak dany święty uwielbiał Boże miłosierdzie i naśladować go w tym. Głównym wzorem do naśladowania jest życie i posłannictwo św. Faustyny. W każdej parafii można dostrzec różne problemy, np.: życia rodzinnego, uzależnienia itp. To wszystko można wypowiedzieć przed Bogiem odwołując się do Jego Wszechmocy Miłosierdzia podczas trwania nabożeństwa. Ludzie czekają, by w ich imieniu wołać do Boga i prosić Go o pomoc. Dobry pasterz zna swoje owce i powinien wiedzieć, o co prosić Boga dla nich. Bóg pragnie, by ludzie odwoływali się do jego Miłosierdzia sam powiedział że jest to dla Niego rozkoszą. Do czego mamy się odwoływać w swych bólach jak nie do Bożego Miłosierdzia, przez które wszystko powstało i będzie odkupione. Dobrze, by w prowadzonym nabożeństwie było jak najwięcej form kultu B. M. Czymś niepodważalnym jest obecność obrazu B. M., przed którym należy prowadzić modlitwę. Powinien on być umieszczony w widocznym dla wszystkich miejscu. Jeśli

nie ma tego obrazu w kościele, lub jest zbyt mały w nawie bocznej, można go wystawiać na czas nabożeństwa w prezbiterium, jest to bardzo ważne! Jezus żądał oddawania czci Jego miłosierdziu właśnie przed tym obrazem. Dzisiaj już nie ma problemu, by mieć tę ikonę. Przy dzisiejszej technice można szybko i łatwo wykonać duży obraz i zrobić kopię ikony B. M. z pierwowzoru wileńskiego lub kopię obrazu z Łagiewnik przez komputerowy nadruk (jest to forma zastępcza, lepiej gdy obraz jest namalowany na płótnie). Modlitwa bez tej ikony jest czymś niepełnym, jest pozbawieniem się duchowego bogactwa. Obraz można wystawić na czas prowadzonego nabożeństwa. Jest on podstawowym warunkiem prowadzenia nabożeństwa i do zaczerpnięcia łask miłosierdzia od Boga według wskazań Zbawiciela. Sam Jezus mówił o tym obrazie, że jest naczyniem na łaski B. M. Dał obietnicę, że osoba, która będzie czcić ten obraz nie zginie, Bóg da jej zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi i Sam będzie jej bronił jako Swojej chwały. Można zrobić porównanie do słów Jezusa, że parafia, która będzie oddawać cześć Bożemu Miłosierdziu przed tym obrazem będzie szczególnie błogosławiona przez Boga i Pan pomoże jej pokonać wszelkie trudności. Nie będzie ona martwa lecz żywa. Dowodem tego są wszystkie parafie, w których kapłani z serca prowadzą nabożeństwa do B. M. Nasi parafianie czekają na pokarm duchowy jaki zawarty jest w Dzienniczku św. Faustyny.

Cel nabożeństwa

Celem nabożeństwa jest wzbudzenie ufności wobec miłości Boga silniejszej niż nasze grzechy i zanurzenie w niej zgromadzonych na modlitwie. Jest to oddanie czci Bożemu Miłosierdziu.

Propozycje – dzień nabożeństwa

Boże Miłosierdzie objawia się w męce i Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Uzasadnione jest więc odprawianie nabożeństwa do B. M. W parafiach raz w tygodniu w czwartek, piątek lub niedzielę (święto Bożego Miłosierdzia)

Często nabożeństwo to jest prowadzone raz w miesiącu, na przykład każdego 22 miesiąca (rocznica pierwszych objawień), każdego 5 (rocznica śmierci św. Faustyny)

lub w drugą niedzielę miesiąca (pamiętka drugiej niedzieli wielkanocnej Święta Bożego Miłosierdzia).

Ważne jest by mogło się ono odbywać w godzinie miłosierdzia, o 15.00, do której Jezus dołączył obietnice.

Nabożeństwo połączone z Mszą św.

Często nabożeństwo do B. M. jest połączone z Mszą św. według formularza o B. M. Czasem może być sprawowana Msza św. do Matki Bożej Miłosierdzia lub o św. Faustynie czy o bł. ks. Michale Sopońce. Potem odmawiana jest litania do B. M. przed Najświętszym Sakramentem lub obrazem B. M. Ważne, że można adorować Najświętszy Sakrament na tle obrazu, co jest wymowną treścią teologiczną przypominającą, że realnie w rzeczywistości duchowej promienie wychodzące z serca Pana Jezusa ogarniają nas w czasie uwielbienia B. M. Podczas adoracji powinno się czytać fragmenty Dzienniczka. Można przeplatać słowa świętej milczeniem i śpiewem mówiącym o Bożym miłosierdziu. Jezus upomina się o adorację Jego miłości miłosiernej, ponieważ Jego serce jest spalane ogniem miłosierdzia, który chce wylewać na dusze ludzkie. Nasz czas przed Panem jest więc przejęciem bogactwa łaski. Trzeba zwrócić uwagę na błogosławieństwo, którego kapłan udziela pod koniec nabożeństwa, tak jak czyni to Jezus w Obrazie B. M.

Proponowany program nabożeństwa:

W godzinie miłosierdzia 15.00

a)

1. Wystawienie Najświętszego Sakramentu przed obrazem B. M.
2. Pieśń modlitwy „O Krwi i Wodo...”
3. Modlitwa budząca ufność wobec Bożej miłości i modlitwa błagalna
4. Koronka do Bożego Miłosierdzia
5. Adoracja prowadzona z tekstów Dzienniczka
6. Błogosławieństwo zbiorowe lub indywidualne

b)

1. Droga krzyżowa - przy przechodzeniu poszczególnych stacji można dodać np. modlitwę

„Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

1. Koronka do Bożego Miłosierdzia
2. Litanie do Bożego Miłosierdzia

c)

1. Przejście do Obrazu Bożego Miłosierdzia
2. Modlitwa budząca ufność wobec Bożej miłości i modlitwa błagalna
3. Litanie, np. do Bożego Miłosierdzia lub hymn „Hostio święta”, litanie do św. Faustyny, bł. ks. Michała
4. Błogosławieństwo

Przed Mszą św.

Często spotyka się zwyczaj odmawiania przed Mszą św. Koronki do Bożego Miłosierdzia. Jest to dobre przygotowanie do Eucharystii.

Godzina Bożego Miłosierdzia w parafii

Jezus podał św. Faustynie trzy sposoby uwielbienia Bożego Miłosierdzia zależne od możliwości czasowych jakie daje każdy dzień.

Córko moja, staraj się w tej godzinie odprawiać drogę krzyżową, o ile ci na to obowiązki pozwolą;

a jeżeli nie możesz odprawić drogi krzyżowej, to przynajmniej wstąp na chwilę do kaplicy i uczcij moje serce, które jest pełne miłosierdzia w Najświętszym Sakramencie;

a jeżeli nie możesz wstąpić do kaplicy, pograź się w modlitwie tam, gdzie jesteś, chociaż przez króciutką chwilę. Żądam czci dla miłosierdzia mojego od

wszelkiego stworzenia, ale od ciebie najpierw, bo dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę. (Dz. 1572)

Jezus wskazał św. Faustynie źródło Bożego Miłosierdzia, którym jest Jego Męka Krzyżowa. W praktyce życia parafialnego przyjął się zwyczaj odmawiania w tej godzinie, Koronki do Bożego Miłosierdzia. Jest to na pewno kontemplacja ofiary prześlągalnej Jezusa Chrystusa składanej Ojcu Niebieskiemu. Ci, którzy wtedy czuwają z miłością współcierpiąc z ukrzyżowanym Synem Bożym, otrzymują dary Ducha Świętego. Godzina Miłosierdzia jest godziną uwolnienia z niewoli grzechu. Ma więc wymiar bólu ale i radości tryumfu Boga nad grzechem przez miłosierdzie. Warto powracać do wskazówki Jezusa, by czytać w tym czasie Jego katechezę Bożego miłosierdzia z czternastu stacji drogi krzyżowej. Bóg pragnie w tej godzinie zanurzyć w swoich głębiach zmiłowania każdego człowieka dając mu uzdrawiające obmycie we Krwi i Wodzie. Bóg chce obmyć całą ludzkość z brudu braku zaufania wobec Jego miłości. Dlatego o tej godzinie całym sobą, całą duszą czyli rozumem i wolą winniśmy mówić: Jezu, ufam Tobie, nawracając się do Pana w chaosie dnia codziennego patrząc z podniesioną głową na promienie Jego łaski. Godzina ta jest byciem przed Bogiem z Maryją w adoracji Bożego miłosierdzia. Matkę powinniśmy również zaprosić do naszego życia, abyśmy mogli wypełnić testament z krzyża.

Święto Bożego Miłosierdzia w parafii

Termin

Jezus Chrystus rozmawiając ze św. Faustyną używał terminu święto Bożego Miłosierdzia.

W liturgii zaś pojęcie odnoszące się do tego samego dnia, czyli drugiej niedzieli wielkanocnej, to niedziela Miłosierdzia Bożego. Można więc używać zamiennie terminu, którym posługiwał się Jezus z tym, który istnieje w Liturgii²². Pierwszy jest

²² „Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w parafii”, Materiały ze spotkania formacyjnego kapłanów, red ks. J. Machniak, Kraków 2002

prostszy i oddaje uroczysty charakter tego dnia jako Święta Bożego Przebaczenia. Kiedyś niedziela ta nazywała się białą.

Symbolika

Pod koniec starożytności i na początku średniowiecza ludzie ochrzczeni w Wigilię Paschalną nosili przez osiem dni białe szaty przywdziane podczas chrztu. Zdejmowali je właśnie w białą niedzielę. Tych osiem dni to czas oktawy, która przedłuża świętowanie największej radości: ze zwycięstwa nad grzechem przez Zmartwychwstanie Odkupiciela. Bóg w Święto Bożego Miłosierdzia odwołuje się do najistotniejszego wydarzenia zbawczego oraz tradycji. Noszenie białej szaty jest symbolem czystości i uwolnienia z grzechu. Symbolikę tę pięknie przedstawia księga proroka Zachariasza, kiedy z Jozuego zostają zdjęte brudne szaty i założone nowe, czyste. „A Jozue, stojący przed aniołem, miał brudne szaty”. Jednak na rozkaz Boga zdjęto tę nieczystą szatę i założono nową, nieskazitelną. „Patrz – zdejmuję z ciebie twoją winę a przyodziewam cię szatą wspaniałą”. (Za 3, 1-10). W Święto Bożego Miłosierdzia Jezus Chrystus chce zdjąć nasze winy wobec sprawiedliwości Bożej i założyć na nas nową szatę, która jest symbolem wewnętrznego odnowienia i uzdrowienia przez odpuszczenie wszelkich win i kar za grzechy. Odkupiciel mocą swojej ofiary czyni nas niepokalanymi i gotowymi do stanięcia przed Nim na sądzie. Gotowymi, by być bez zarzutu wobec oskarżyciela (Za 3, 1). Powrót do życia w łasce uświęcającej to nieustanne noszenie białej szaty. W Święto Bożego Miłosierdzia można zwrócić się do Boga i powiedzieć: pozwól mi zawsze zachować nieskazitelnność życia i dar odpuszczenia win i kar, bym nie zmarnował tego, co dziś mi dajesz. Od dzisiaj chcę zawsze nosić tę białą szatę Twojej miłości. Nie pozwól, bym ją ubrudził grzechem.

Symbolika odnowienia szaty, czyli duszy człowieka, jest zawarta również w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32) i apokalipsie (Ap 7,14-15). W Ewangelii Łukasza ojciec nakazuje założyć najlepszą szatę na tego, „który był umarły. a znów ożył, zaginął, a odnalazł się”. Apokalipsa św. Jana mówi o tych, co oplukali swe szaty w krwi Baranka i je wybielili.

Jezus mówi, że święto to jest ucieczką i miejscem schronienia szczególnie dla grzeszników.

Można tu odwołać się do Starego Testamentu, Księgi Liczb. Tam wymienione są biblijne miasta ucieczki. Były to miejsca, które służyły za schronisko. Uciekali do nich przestępcy, zabójcy, szukając azylu przed mścicielami krwi. Jezus określa Święto

Bożego Miłosierdzia schronieniem dla grzeszników. Dzień ten jest przedziwnym ocaleniem dla zatwardziałych grzeszników, nieskończonym darem miłosierdzia Boga, świętem dla tych spóźnialskich, którzy jeszcze nie zdołali pojednać się z Bogiem.

Przygotowanie

Ważne jest przygotowanie do Święta Bożego Miłosierdzia w parafii. Św. Faustyna przygotowywała się do niego przez nowennę (Dz. 1210–1229), podczas której do serca wprowadzała poszczególne grupy dusz. Zaczyna się ona w wielki piątek i kończy w wigilię Święta Bożego Miłosierdzia, czyli pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Pominięcie tego święta w życiu parafii było by wielkim zaniedbaniem duszpasterskim. Przecież Jezus określił je jako ostatnią deskę ratunku. Trzeba zrozumieć moc słów Jezusa, który tak charakteryzował ten dzień (Dz. 699). Dobrze przygotowanie i uświadomienie wiernym obietnic przypisanych do Święta Bożego Miłosierdzia wyda wspaniałe owoce wielu nawróceń wyrażonych w licznych spowiedziach nawet po latach życia z dala od Boga. Można przed kościołem lub na planszach w kościele umieścić słowa Jezusa mówiące o tym dniu, przypomnieć w ogłoszeniach parafialnych, opisać to święto w gazecie parafialnej, wyeksponować obraz Bożego Miłosierdzia

Warunki

Jezus mówił, by w tym dniu przystąpić do spowiedzi i Komunii św. (Dz. 699)

Obietnice:

- + Odpuszczenie zupełne win i kar za grzechy.
- + W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia Zbawiciela.
- + W dniu tym otwarte są wszystkie upusty Boże.
- + W dniu tym Jezus wylewa na dusze całą moźę łask, które przestąpią do źródeł miłosierdzia.
- + Święto to jest ucieczką i schronieniem dla dusz, a szczególnie dla grzeszników.

Obraz Bożego Miłosierdzia w parafii

Sam Jezus powiedział, że obraz ten jest naczyniem z, którego mamy pić życiodajny napój łask Bożego miłosierdzia. **„Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie.”** (Dz. 327). Parafia, która nie ma tego obrazu, jest

pozbawiona życiodajnego daru uzdrawiającego z duchowych chorób. Nie można więc gardzić tym, co daje nam aktualnie sam Zbawiciel.

Ważnym wydarzeniem może być nawiedzenie domów parafian przez obraz Bożego Miłosierdzia. Połączyć je można z rekolekcjami poświęconymi orędziu B. M. lub parafialnymi misjami. Jest to doskonale ożywienie życia religijnego w parafii, możliwość ewangelizacji, nawiązania łączności z wiernymi. Można tu uruchomić całą pomysłowość duszpasterską! Może to być ciekawy program do wykorzystania podczas misji w parafii.

Do prowadzenia modlitwy w domach potrzeba przygotowanych wcześniej ludzi (liderów różnych wspólnot). Jest to działanie wprost, by wszystkie drzwi naszych parafian w dosłowny sposób otworzyły się przed Chrystusem. Jak bardzo pragnął tego papież Jan Paweł II. Dokonajmy tego. Kolęda raz w roku lub na parę lat to za mało. Ewangelię pierwotnie głoszone w synagogach i po domach. Dzisiaj trzeba wyjść do ludzi, bo widać że oni nie wychodzą do kościoła lub robią to coraz rzadziej. Przecież Andrzej Bobola w swoich parafiach chodził od domu do domu, głosił Ewangelię na rynkach miast. Człowiek który zobaczy, że jego duszpasterz przychodzi do niego bezinteresownie, otworzy przed nim serce na słowo o Chrystusie.

Warto do tego się przygotować.

Proponowane czynności:

1. Stworzyć grupę modlących się ludzi w parafii.
2. Zaprosić grupy modlitewne z innych parafii na czas peregrynacji.
3. Można wprowadzić dodatkowe godziny modlitwy przed Najświętszym Sakramentem, by ogarnąć te rodziny w parafii, które nawiedza Obraz Bożego Miłosierdzia.
4. Przygotować program spotkania modlitewnego w rodzinie, które mogłyby prowadzić wcześniej przygotowane osoby.
5. Małe obrazy B. M. jako pamiątka nawiedzenia obrazu (ważne by z tyłu wpisać datę przyjęcia obrazu), by co roku dana rodzina mogła na nowo zawierzyć uroczyście siebie i dom B. M.
6. Wprowadzić intencje Mszy świętej za owocność oddawania rodzin i domów Bożemu miłosierdziu

7. Po peregrynacji zawiązać grupę czcicieli Bożego miłosierdzia w parafii i wprowadzić lub zachęcić do istniejącego nabożeństwa do B. M.

Peregrynacja mogłaby trwać w czasie np. nowenny do B. M. lub zaczynać się/kończyć w święto B. M. (pierwsza niedziela po Wielkanocy).

Apostolstwo Bożego Miłosierdzia

Można w parafii założyć wspólnotę czcicieli Bożego miłosierdzia, która by podjęła duchowe dziedzictwo życia św. Faustyny i tak ważne orędzie Boga na czasy nam współczesne. Dzienniczek świętej jest gotowym programem formacyjnym dla wiernych. Sposób powołania i założenia takiej grupy są podane na końcu książki i na stronie internetowej www.swfaustyna.eu

Rodziny polskie rozbite przez brak miłosierdzia wobec siebie najszybciej może odbudować to, co otrzymaliśmy za pośrednictwem św. Faustyny. Pomóżmy ludziom, tak często duchowo porzbijanym we własnych domach, zrzęcać się pod sztandarem Jezusa Miłosiernego w parafiach. Widać narastający dramat ludzi bezrobotnych, zaniedbanych materialnie i duchowo. Im trzeba pomóc. Razem w jedności i w sposób zorganizowany będzie to łatwiejsze.

Nowe horyzonty nabożeństwa do Bożego miłosierdzia

Nabożeństwo do Bożego miłosierdzia można połączyć z modlitwą o uzdrowienie duchowe, wewnętrzne lub uzdrowienie z chorób fizycznych. Podstawowym problemem, z którego powstają choroby duchowe a nawet fizyczne to brak przebaczenia. Boże miłosierdzie jest duchową mocą pojednania człowieka z Bogiem, skutkiem czego jest również pojednanie między ludźmi. Widzimy powszechne rozbitcie rodzin, którego ofiarami są dzieci. Odnowę tego, co zniszczyło osobowe zło, może dokonać wszechmoc Bożego Miłosierdzia. Wystarczy nauczyć wiernych korzystania z pięciu kół ratunkowych (pięć form kultu Bożego miłosierdzia). Należy prosić podczas wspólnej modlitwy do Bożego miłosierdzia o odcięcie dostępu złego ducha do ludzi, za którymi się wstawiamy. Otwarcie na wpływ złego dokonuje się

przez każdy grzech. Problem uzależnień to problem pochodzący nade wszystko z choroby ducha ludzkiego. Tu potrzeba systematycznej modlitwy, życia sakramentalnego i pokuty. Najważniejsza w tym wołaniu o Boże miłosierdzie jest wiara. Jej wzorem dla wiernych powinien być sam kapłan ożywiający innych swoją postawą wobec zaufania uzdrowieńczej mocy Bożego miłosierdzia. Przesłanie orędzia Bożego Miłosierdzia jest wezwaniem do nawrócenia, czyli zerwania z grzechem, zaczęcia życia na nowo, jako nowy człowiek odkupiony ofiarą prześlągalną Jezusa Chrystusa. Bóg, w słowach które skierował do św. Faustyny, wyraża pragnienie odnowienia utraconej świętości człowieka. Przez grzech czyli brak ufności wobec Stwórcy dostajemy się w duchowa niewolę złego ducha. Słowa „Jezu, ufam Tobie” są swego rodzaju egzorcyzmem, czyli uwolnieniem od wpływu osobowego zła, od jego kłamstwa, a w konsekwencji od lęku. Jeśli ktoś mówi „Jezu, ufam Tobie” to znaczy, że oddaje swoje życie jedynej najlepszej prawdzie, Jezusowi Chrystusowi, przyjmuje od Niego dar pokoju i miłości. Celem posłannictwa Jezusa Chrystusa było uwolnienie człowieka spod wpływu działania złych duchów, czyli uzyskanie dla nas zbawienia. Całe dzieło odkupienia dobitnie o tym świadczy. Jezus pokonał każdy grzech - śmierć człowieka i dał życie w łasce uświęcającej - komunii z Bogiem. To zwycięstwo uzyskał dla każdego z nas podczas walki na krzyżu, gdzie zwyciężył przez konsekwentną miłość w męce i przez Zmartwychwstanie. Sam, jako dobry Pasterz, uwalniał ludzi od działania złego ducha. Mówi o tym wyraźnie Ewangelia. Przykłady są liczne (Mk 3, 15; 6, 7. 13; 16,17). Posługa egzorcyzmowania, którą pełnił Jezus Chrystusa wpisuje się w Jego program mesjański objawiający Boże miłosierdzie. Bóg lituje się nad chorobami swych dzieci i okazuje im swoje miłosierdzie najpełniej w uwolnieniu od zła. Dlatego kapłani powinni kontynuować misję Jezusa Chrystusa, która polega na uwalnianiu od wpływu zła i wiedzeniu ku pięknemu życiu w miłości Boga. Dokonywać się to będzie przez doprowadzenie ludzi do całkowitego zaufania Bogu, często nawet wbrew nadziei, wbrew wszystkiemu, co chce w nas krzyknąć, że nic się nie zmieni. Mamy mieć wiarę Abrahama, który uwierzył wbrew nadziei, nadziei, która jest w obietnicy Boga. (por. 1Rz 4, 18) Przecież sam Jezus w pierwszych objawieniach św. Faustynie dał obietnice dla wszystkich czcicieli Bożego Miłosierdzia. Oto niektóre z nich: Dz. 48, 1074, 1224, 1520, 1540. Jest to przyrzeczenie zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi, czyli złymi duchami, przyrzeczenie szczególnej opieki Bożej. Bóg zawarł przymierze z tymi, którzy mu ufają, że się nie zawiodą i będą wysłuchani, bo pragnie naszego

zwycięstwa. Módlmy się z wiarą Abrahama jako kapłani. Uczymy wiernych, jak pokonać osobową siłę zła przez odwoływanie się do Bożego Miłosierdzia, które jest pełne nadziei, która zawieść nie może. Jezus udzielił nam władzy deptania potęgi wroga. Nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia to nie tylko nasze uwielbienie Boga lecz Jego konkretne działanie uwalniające z sidła diabelskich. Ważne jest zachęcanie ludzi podczas nabożeństw do postawy przebaczenia i zaufania. Jeśli Bóg przebacza nam nasze grzechy, to i my Jego wzorem powinniśmy przebaczać. Adoracja Bożego miłosierdzia o godzinie 15.00 może być połączona z sakramentem uzdrowienia jakim jest sakrament pojednania.

Sakrament Pojednania

Trzeba spojrzeć na niego w świetle wszechmocy Bożego miłosierdzia objawionej w łasce/darze rozgrzeszenia, szansie zaczęcia na nowo. Ten sakrament to prawdziwy cud Boga w człowieku. W jednym momencie człowiek obciążony grzechami staje się świętym przez odpuszczenie grzechów. Ten sakrament przyzywa nas do wprowadzania przebaczenia dalej, pośród tych, z którymi jest trudno o jedność. Przecież nasza postęga, kapłanów Bożego miłosierdzia jest postęgą jednania dziełem Jezusa Chrystusa. Przebaczenie jest początkiem uzdrowienia przez Boże miłosierdzie, a wyraża się w przemianie życia. Jezus odpuścił grzechy paralitykowi, a później uzdrowił go fizycznie.

Jezus w godzinie miłosierdzia szczególnie chce zdobywać grzeszników dla królestwa przez odpuszczenie grzechów, tak jak było z Dyzmą tuż przed śmiercią. Udzielił mu przebaczenia grzechów. Dobry łotr uczy nas rozpoznania w Ukrzyżowanym Boga Człowieka, który nie osądza i daje miłosierdzie Boskie, czyli zbawienie. Godzina Miłosierdzia jest najlepszym czasem wskrzeszania umarłych w grzechach – ratowania duchowych rozbitków dryfujących na morzu niemocy zmiany życia. To przecież Boża miłość, przebacząca, eksplodująca w momencie przebicia serca Jezusa jest najlepszym lekarstwem na choroby nienawiści. To ona usuwa mur wrogości w naszych sercach, jedna ludzi ze sobą mimo wielu lat i izolacji.

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Spotkanie z żywym Jezusem w adoracji może stać się odkryciem królestwa Bożego wśród nas. A gdzie jest Zbawiciel tam i jego królestwo. Królestwo miłości. Adoracja Boga, która będzie w niebie zaczyna się już tu, na ziemi, przez adorację Najświętszego Sakramentu. Całe bogactwo łaski Bożej, jak zapewnia Jezus, jest dla tych, którzy są przy Jego Sercu. Orędzie do Bożego miłosierdzia może być szeroka gamą różnych propozycji do ułożenia tekstów pomocnych w adoracji Najświętszego Sakramentu, np. hymn „Hostio Święta” (Dz. 356 – 357). Św. Małgorzata Maria Alacoque wyodrębnia w swoich listach co najmniej cztery korzyści duchowe płynące z adoracji Serca Jezusa (por. II czytanie z godziny czytań z wspomnienia św. Małgorzaty). Widzi ona w mistycznej wizji trzy strumienie łaski Bożej płynące z Serca Jezusa. Potwierdzają to również wewnętrzne przeżycia z Bogiem św. Faustyny.

Pierwszy dar Serca Jezusa wzbudza skruczę i zaprasza do pokuty. W obecności Pana Zastępów człowiek zaczyna rozumieć swoją niedojrzałość w miłości i wzbudza sobie pragnienie poprawy i wynagrodzenia.(Dz. 133)

Drugi dar Serca Jezusa to pocieszenie tych wszystkich, którzy są utrudzeni w życiu i obciążeni jakimkolwiek cierpieniem. Jezus zaprasza ich szczególnie, by przytulili się do Jego Serca i nabrali mocy (Dz. 36). Daje siłę do pokonania trudności życiowych itp.

Trzeci dar duchowy jaki człowiek otrzymuje przez adorację Najświętszego Sakramentu to mądrość duchowa. Serce Jezusa to Serce Najlepszego Nauczyciela. Św. Faustyna określała tabernakulum jako miejsce swego nowicjatu, gdzie sam Jezus ją pouczał (por. Dz. 704). Zbawiciel chce pouczyć, jak rozwijać się w miłości, jak wypełniać Jego wolę. W cichej adoracji otrzymujemy liczne natchnienia od Boga, poznajemy czego od nas oczekuje, jak chce nas prowadzić.

Czwarty dar to obdarzenie nas miłością nadprzyrodzoną jednoczącą z Jezusem Chrystusem, co pozwala nam wytrwać w Jego miłości i jest spełnieniem prośby Jezusa „Wytrwajcie w miłości mojej”.

Trzeba powiedzieć krótko, tak jak św. Małgorzata: „Serce Jezusa jest niezgłębioną otchłanią wszelkich dóbr”. Adoracja Najświętszego Sakramentu to drogocenny dar posługi duszpasterskiej dla wiernych. W niej sam Jezus kształtuje nas i uświęca na swoje podobieństwo. Dajmy wiernym możliwość spotkania z Jezusem oraz Jezusowi z nimi.

Należy pamiętać, że Dzienniczek św. Faustyny jest za razem podręcznikiem o życiu wewnętrznym podyktowanym w dużej mierze przez samego Zbawiciela. On sam mówił że ten dziennik jest dla pożytku wielu dusz. Teksty te mogą więc być światłami pomocnymi w adoracji Najświętszego Sakramentu. Przypomnieć należy, że ta książka, została przetłumaczona w największej ilości języków obcych. Czy sprawdza się powiedzenie: cudze chwalicie, swego nie znacie? Odkryjmy bogactwo przesłania Bożego w cichej adoracji.

9.Kalendarium rocznic związanych z objawieniami orędzia Bożego Miłosierdzia

Warto również w parafiach pamiętać o podstawowych datach objawień jakie miała św. Faustyna:

22 02 1931 – pierwsze objawienia dotyczące obrazu Bożego Miłosierdzia w Płocku (Dz. 47- 50)

13 09 1935 – objawienia dotyczące koronki do Bożego Miłosierdzia (Dz. 474 – 476)

25 03 1936 – objawienia Matki Bożej w Warszawie, podczas których otrzymała misję przygotowania świata na powtórne przyjście Zbawiciela (Dz. 635)

10 X1937 – objawienia godziny Bożego Miłosierdzia w Krakowie (Dz. 1320)

Ważnymi datami z życia św. Faustyny o których powinno się wiedzieć są:

25 08 1905 – urodziny

27 08 1905 – chrzest

01 08 1925 – przyjęcie do zakonu s. M. B. M. w Warszawie

30 04 1928 – śluby czasowe, podczas których otrzymała stygmaty

05 10 1938 – śmierć z powodu gruźlicy w Krakowie i przejście do Chwały Królestwa Bożego.

18 04 1993 – beatyfikacja (Rzym)

30 04 2000 – kanonizacja (Rzym)

Ważną postacią we wprowadzeniu tego orędzia w kościele jest postać ks. Michał Sopoćki, dlatego należy pamiętać, by chociaż jego liturgiczne wspomnienie zostało zaznaczone w parafii.

Pobożność wciąż żywa

Ratuj Panie, bo nie ma pobożnych (P. 12. 2)

Ludzi pobożnych traktuje się czasem jak nawiedzonych i gorszych, lecz to oni są ewangelicznym zaczynem wśród ludu. To nie ludzkie predyspozycje, lecz Boże decydują, kim jest wierny lub kapłan. Dowodem jest wybór Dawida spośród braci, bo Pan patrzy na serce.

Gesty i symbole w służbie ewangelizacji

Błogosławieństwo indywidualne

Błogosławieństwo jest darem duchowym, którym kapłan szczególnie powinien się dzielić. Maria Simma pisze, że widziała w czyścicu kapłana, który miał czarną rękę, ponieważ nie błogosławił. Jeśli błogosławimy Najświętszym Sakramentem, to powinno ono być poprzedzone komentarzem zachęcającym do zaufania Bogu i wyjaśniającym jego rolę.. Błogosławieństwa w nabożeństwach mogą być różne, na przykład dotyczące wstawiennictwa Matki Bożej. Podczas błogosławieństwa indywidualnego Najświętszym Sakramentem wypowiadam następujące słowa: zawierzam ciebie Bożemu miłosierdziu w imię Ojca i Syna i Ducha Św. Oznacza to ogarniecie Bożym przebaczeniem całego życia osoby, którą błogosławię i zanurzenie jej we krwi i wodzie mocy zbawczej Jezusa Chrystusa. Przy błogosławieństwie można wymieniać świętych, przez których prosimy o obfitość łaski Bożej.

Używanie wody, oleju, soli egzorcyzmowanej

Jako kapłani nie możemy lekceważyć fundamentalnej prawdy, że nasza posługa jest również walką z przeciwnikiem zbawienia czyli złym duchem. W tym celu kościół posługuje się sprawdzonymi środkami: pobłogosławiona woda, solą, olejem. Są to środki oczyszczające naszą przestrzeń życia duchowego, niezbędne dziś do stosowania z powodu powszechnego powrotu do pogaństwa i wynikających z tego praktyk magicznych, ezoterycznych, okultystycznych. Te sakramentalia powinny być częściej stosowane. Powinniśmy dać wiernym szeroki dostęp do nich. Nie lekceważmy tego co święte i skuteczne.

Leżenie krzyżem

Święta Faustyna często pisze, że taką postawę się przed Najświętszym Sakramentem. Jest to symbol całkowitego ofiarowania Bogu dla wynagrodzenia za grzechy lub po prostu znak zawierzenia życia, całkowitego oddania Bogu z miłości, za przykładem Jezusa Ukrzyżowanego. W liturgii przyjmuje się taką postawę podczas świeceń diakonatu i prezbiteratu. Gest ten występuje też przy dojściu pielgrzymów do sanktuarium. Na pewno musi się on łączyć z wewnętrzną dyspozycją do ofiarowania Bogu, by nie stał się gestem pustym. Jest to postawa głębi życia wewnętrznego, radykalizmu wiary.

Modlitwa z rozkrzyżowanymi rękoma

Jest to sposób modlitwy jaką stosowała św. Faustyna, gest błagania, symbol rozciągniętych ramion Jezusa na krzyżu. Szczególnie stosowany przy odmawianiu koronki do Bożego Miłosierdzia. Warty podjęcia i stosowania. Wymowny znak walki o zbawienie dusz i współofiarowania.

Praktyki pokutnicze

Są wzmacnianiem ducha, by człowiek mógł podporządkować ciało. Życie bez ascezy jest brakiem dyscypliny i życiem na płyciznach, początkiem końca. Praktyki pokutnicze wzmacniają pracę nad charakterem. Trzeba brać w niewolę własne pożądliwości, i te cielesne, i te duchowe. Celem jest zawsze pierwszeństwo woli Boga we wszystkim. Jezus domagał się zaparcia siebie

samego przez kapłanów w słowach, które przekazał Ojcu Pio. „**Słabi i nędzni ludzie nie czynią wysiłku, aby zwyciężyć siebie w czasie pokus ...**”²³. Nie jest możliwe zwycięstwo bez ascezy. Post jest jednym z najskuteczniejszych środków w walce ze złym duchem. Bł. Honorat Koźmiński, kiedy nie mógł zdobyć dla Boga ludzi modlitwą, czynił to przez pokutę stosując biczowanie lub noszenie pasów z włosienicy lub kolczatkę zrobioną z drutu. Trzeba dzisiaj zrozumieć na nowo sens pokuty. Jest ona potrzebą tych czasów, kiedy się z niej wyśmiewa i lekceważy. Nie można zapomnieć, że jest tak bardzo potrzebna i aktualna, oraz że istniała w życiu Kościoła od setek lat. Tę nagłą potrzebę jej obecności w życiu człowieka potwierdza wołanie Matki Bożej z Fatimy i św. Faustyny z Polski (por.Dz.474). Trzeba pamiętać, że pokuta powinna wynikać z miłości do Boga i do tej osoby, za którą ją podejmujemy. Pokuta jest wynagrodzeniem za grzechy tego, kogo kocham. Nie ma miłości bez ofiary i nie ma ofiary bez miłości. Uważać trzeba na pychę mogącą powstać z porównywania się z innymi, którzy nie podejmują pokuty. Pokuta czyniona z czystymi intencjami daje pokój, szczęście i wolność. Bóg wynagradza swoją miłością wszelkie podjęte trudy. Post, jedna z praktyk pokutnych, nie oznacza tylko powstrzymywania się od jedzenia mięsa lub jedzenia tylko chleba. Może to być asceza pięciu zmysłów, które posiada człowiek, wyrażona w powściągliwości w słowach, skromności w spojrzeniu, powściągliwości w dotyku, umiłowaniu milczenia i ubóstwa, jedzeniu prostych potraw... Dobrym przykładem jest pielgrzymka pokutna. Pątnik ma przy sobie tylko to, co konieczne. Rezygnuje z wszelkich wygod, które ma w domu, by wzrastać duchem.

²³ Listy Ojca Pio, s. 96

III Modlitwy i formularze Mszy św.

MSZA ŚWIĘTA O NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNIE, MATCE MIŁOSIERDZIA

Antyfona na wejście

PS

59,17; Iz 40,9.

A ja opiewać będę Twą potęgę i rankiem będę się weselić z Twojej łaskowości. Wstąpże na wysoką górę, zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Podnieś mocno twój głos, zwiastunko dobrej nowiny w Jeruzalem! Podnieś głos, nie bój się — zwiastunko dobrej nowiny w Syjonie! Powiedz miastom judzkim: „Oto wasz Bóg!” Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Kolekta

Ojcze miłosierdzia, który Maryję Dziewicę dopuściłeś do uczestnictwa w swoim nieskończonym miłosierdziu i chciałeś, by to miłosierdzie w Niej i przez Nią przejawiało się w miłości prawdziwie macierzyńskiej: wspieraj nas nieustannie swą potężną łaską, abyśmy naśladowując Tę, którą ustanowiłeś Matką Miłosierdzia, wiernie i wytrwale współdziałali w dziele dokonywania miłosierdzia Twego na ziemi. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

Antyfona na przygotowanie darów

Sławcie Boga z radością wszystkie ziemie, opiewajcie chwałę Jego imienia. Wszyscy, co się Boga boicie, chodźcie i słuchajcie, chcę opowiedzieć, co uczynił mojej duszy!

Modlitwa nad darami

Spraw, prosimy Cię, miłosierny Boże, niech dar złożony przed oczyma Twego majestatu za przyczyną Maryi, Matki Miłosierdzia, wyjedna nam łaskę szczerej gorliwości w Twojej służbie i nieustannie nas umacnia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

**Antyfona na komunię
5,7.**

Mt

Jezus nauczał ich tymi słowami: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Modlitwa po komunii

Wspomagaj, Panie, tych, których pokrzepiasz Ciałem i Krwią swoją i za pośrednictwem Matki Miłosierdzia uwolnij ich od wszelkiego zła i niebezpieczeństwa i osłaniaj opieką wszystkie ich dobre dzieła

5 października

ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ, DZIEWICY

Uroczystość

Siostra Faustyna, Helena Kowalska, urodziła się 25 sierpnia 1905 roku w Głogowcu k. Łodzi, w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Po kilku latach służby u zamożnych rodzin wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. W klasztorze gorliwie spełniała obowiązki kucharki, ogrodniczki i furtianki. Prowadziła niezwykle bogate życie duchowe, które obfitowało w różne dary mistyczne. Jej misja polegała na głoszeniu światu prawdy o miłości miłosiernej

Boga, wypraszaniu miłosierdzia Bożego dla świata m.in. przez praktykę nowych form kultu Miłosierdzia Bożego (obraz, święto, koronka, godzina miłosierdzia) oraz zainspirowaniu Apostolskiego Ruchu Bożego Miłosierdzia, który podejmuje te zadania oraz dąży do chrześcijańskiej doskonałości drogą ufności wobec Pana Boga i miłosierdzia względem bliźnich. Zmarła 5 października 1938 roku w Krakowie. Pozostawiła dzienniczek duszy, który zaliczany jest do wybitnych dzieł literatury mistycznej. W 1995 roku została uznana za duchową współzałożycielkę Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Papież Jan Paweł II w 1993 roku dokonał w Rzymie jej beatyfikacji, a w roku 2000 ogłosił ją świętą.

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Ps 89 (88),

2

Na wieki będę sławił miłosierdzie Pana, * Twą wierność będę głosił moimi ustami przez wszystkie pokolenia.

Odmawia się Chwała na wysokości.

KOLEKTA

Wszchemogący, wieczny Boże, Ty wybrałeś świętą Faustynę do głoszenia niezmiernych bogactw Twojego miłosierdzia, spraw, abyśmy za jej przykładem w pełni zaufali Twemu miłosierdziu * i wytrwale pełnili dzieła chrześcijańskiej miłości. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

MODLITWA NAD DARAMI

Boże, nasz Ojczy, przyjmij dary, które z radością składamy, * i spraw, abyśmy wraz z Chrystusem stali się ofiarą przebłagalną * za grzechy nasze i całego świata. Przez Chrystusa, Pana naszego.

Prefacja o świętych dziewicach i zakonnikach, nr 74.

ANTYFONA NA KOMUNIE

Ps

118(117), 1

Wysławiajcie Pana, bo jest dobry, * bo Jego miłosierdzie trwa na wieki.

MODLITWA PO KOMUNII Boże, bogaty w miłosierdzie, niech Najświętszy Sakrament odnowi nasze dusze i ciała, abyśmy za przykładem świętej Faustyny * nieśli całemu światu nadzieję Twojego miłosierdzia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

KSIĄDZ MICHAŁ SOPOĆKO (1888-1975)

Michał Sopoćko urodził się 1 XI 1888 r. w Juszewszczyźnie, w powiecie oszmiańskim. Były to czasy niewoli narodowej i prześladowania przez władze rosyjskie Kościoła katolickiego oraz Polaków i Litwinów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej. W rodzinie Sopoćków pielęgnowano przywiązanie do Kościoła katolickiego i polskości. W tej wyjątkowej atmosferze wzrastał młody Michał. Pragnąc poświęcić się bezgranicznej służbie Bogu i ludziom, wstąpił do Seminarium Duchownego w Wilnie. 15 VI 1914 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa żmudzkiego — Franciszka Karewicza.

W latach 1914-1918 pracował jako wikariusz w parafii Taboryszki, w której przyczynił się do wskrzeszenia zlikwidowanych przez władze carskie ośrodków duszpasterskich w Miednikach i Onżadowie. Wobec trudności stwarzanych przez okupacyjne władze niemieckie (I wojna światowa), wyjechał do Warszawy i wkrótce został kapelanem Wojska Polskiego. Rzetelnie spełniając obowiązki kapelana, odbył również studia specjalistyczne na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, uzyskując tytuł doktora. W tym samym czasie ukończył także Państwowy Instytut Pedagogiczny. Od 1924 r. pracował w Wilnie jako kierownik Wileńskiego Rejonu Duszpasterstwa Wojskowego.

W 1927 r. abp Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, powierzył mu odpowiedzialną funkcję ojca duchownego w Wileńskim Seminarium Duchownym, a w roku następnym został zatrudniony na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Po uzyskaniu zwolnienia z wojska oraz funkcji ojca duchownego w Seminarium (1932) poświęcił się głównie pracy naukowej. W 1934 r. habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim w zakresie teologii pastoralnej i uzyskał stopień docenta. Nie zrezygnował z pracy duszpasterskiej. W latach 1934-1938 pełnił obowiązki rektora kościoła św. Michała. Był też spowiednikiem sióstr z kilku zgromadzeń zakonnych.

Jedną z przełomowych dat w jego życiu, był rok 1933, w którym został spowiednikiem i kierownikiem duchowym siostry Faustyny Kowalskiej ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Pozostawał w tej posłudze korespondencyjnie aż do 1938 r. Jako spowiednik dokonał odpowiedniego rozeznania przeżyć religijnych s. Faustyny, związanych z kultem Miłosierdzia Bożego. Z jego polecenia zapisała je w „Dzienniczku”, dzięki czemu stały się powszechnie dostępne i ciągle są źródłem w zgłębianiu tajemnicy oraz rozwijaniu kultu Miłosierdzia Bożego.

Kult Miłosierdzia Bożego stał się ideą wiodącą życia ks. Sopoćki. Za jego staraniem, według wskazań s. Faustyny, malarz Eugeniusz Kazimirowski namalował w Wilnie w 1934 r. pierwszy wizerunek Jezusa Miłosiernego. Ks. Sopoćko wiele pisał o Miłosierdziu Bożym, a w 1938 r. powołał Komitet Budowy kościoła Miłosierdzia Bożego na Śnipiszkach w Wilnie. Budowę uniemożliwił wybuch drugiej wojny światowej. Mimo wojny i okupacji ks. Sopoćko nie zaprzestał szerzenia kultu Miłosierdzia Bożego. Pełen poświęcenia, spieszył z pomocą ludziom prześladowanym i eksterminowanym, m.in. Żydom. Udało mu się szczęśliwie uniknąć aresztowania i uwięzienia razem z profesorami i klerykami Seminarium Duchownego w 1942 r. i odtąd ukrywał się w okolicach Wilna. W czasie II wojny światowej przyczynił się do powstania nowego zgromadzenia zakonnego, które zgodnie z objawieniami s. Faustyny miało odtąd służyć idei Miłosierdzia Bożego. Napisał dla niego konstytucje zakonne, a po wojnie czynnie uczestniczył w jego ukonstytuowaniu się w Zgromadzenie

Sióstr Jezusa Miłosiernego oraz współtworzył świecki Instytut Miłosierdzia Bożego.

W 1947 r., na wezwanie abpa Jałbrzykowskiego, przybył do Białegostoku i został profesorem w Archidiecezjalnym Wyższym Seminarium Duchownym. Tu objął wykłady ze swych specjalności: pedagogiki, katechetyki, homiletyki, teologii pastoralnej) teologii ascetycznej. Poza tym kontynuował apostołstwo Miłosierdzia Bożego i czynił starania u władz kościelnych o zatwierdzenie tegoż kultu. Niestrudzenie wypracowywał dalsze biblijne, teologiczne i pastoralne podstawy prawdy o Bożym Miłosierdziu i jego kulcie. Jego prace były tłumaczone na wiele języków, m.in. łaciński, angielski, francuski, włoski, portugalski.

Ks. Michał Sopoćko zmarł w powszechnej opinii świętości 15 111975 r. w mieszkaniu przy ul. Poleskie). Pochowany został na cmentarzu parafii farnej w Białymstoku, skąd po rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego, jego ciało zostało przeniesione do budowanego kościoła Miłosierdzia Bożego (30 XI 1988 r.).

KOLEKTA Módlmy się. Boże, Ty przez przebaczenie i litość najpełniej okazujesz swoją wszechmoc, udzielaj nam nieustannie swojej łaski, abyśmy dążąc do obiecanego nam nieba stali się uczestnikami szczęścia wiecznego. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

MODLITWA NAD DARAMI Miłosierny Boże, przyjmij z upodobaniem naszą Ofiarę i spraw, aby przez nią otwarło się dla nas źródło wszelkiego błogosławieństwa. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

MODLITWA PO KOMUNII

Módlmy się. Wszechmogący Boże, niech Najświętszy Sakrament odnowi nasze dusze i ciała, abyśmy przez uczestnictwo Ofierze upamiętniającej śmierć Chrystusa mogli się stać współdziedzicami Jego chwały. Który żyje i króluje na wieki wieków.

Błogosławieństwo soli, wody, oleju

Modlitwę błogosławieństwa może odmówić tylko kapłan

EGZORCYZM SOLI

Egzorcyzmuję cię solo, przez Boga + żywego, przez Boga + prawdziwego, przez Boga + Świętego, przez Boga, który rozkazał prorokowi Elizeuszowi wrzucić cię do wody, aby uzdrowić niepłodność wody: abyś stała się solą egzorcyzmowaną na zbawienie wierzących; przynosź wszystkim, którzy cię spożywają, zdrowie duszy i ciała; niech ucieka i ustąpi z miejsca, na którym będziesz rozrzucona, wszelka zjawa i nieprawość czy przewrotność diabelskiego podstępu, a także wszelki duch nieczysty, wyklęty przez Tego, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych i świat przez ogień. Amen.

Módlmy się:

Wszchemogący, wieczny Boże, pokornie błagamy Twoją niezmierną łaskawość: w ojcowskiej Swej dobroci racz pobłogo + sławić tę sól, i którą stworzyłeś i dałeś na użytek rodzajowi ludzkiemu. Niech wszystkim, którzy jej użyją, przysporzy zdrowia duszy i ciała, a cokolwiek jej się dotknie lub będzie nią posypane, niech zostanie uwolnione od wszelkiej nieczystości oraz napaści złego ducha. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

EGZORCYZM WODY

Egzorcyzmuję cię wodo, w Imię Boga + Ojca Wszchemogącego i Imię Jezusa + Chrystusa, Syna Jego Pana Naszego i w mocy Ducha + Świętego: abyś stała się wodą egzorcyzmowaną do odpędzenia wszelkiej mocy nieprzyjacielskiej i samego nieprzyjaciela i abyś mogła tegoż nieprzyjaciela wykorzenić i usunąć razem ze swoimi zbuntowanymi aniołami przez moc Pana Naszego Jezusa Chrystusa, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych i świat przez ogień. Amen.

Módlmy się:

Boże, który posłużyłeś się wodą przy dokonaniu u największych tajemnic dla zbawienia rodzaju ludzkiego, przybądź miłości wie na wezwania nasze i zlej moc Swego błogo + sławieństwa na ten żywioł, przeznaczony do wielorakich

oczyszczeń. Niech ta woda w służbie Twoich tajemnic za łaską Bożą skutecznie odpędza złe duchy i odwraca choroby; a wszystko, na co padną krople tej wody w domach lub posiadłościach wiernych, niech zostanie uwolnione od wszelkiej nieczystości i szkody; niech nie panuje tam zaraza i niezdrowe powietrze; niech ustąpią wszystkie zasadzki ukrytego: wroga; jeżeli zaś cokolwiek czyha na pomyślność lub spokój mieszkańców, niech przy pokropieniu tą wodą uchodzi w popłochu, aby bezpieczne było od wszelkich napaści ich zdrowie, o które prosimy, wzywając Twojego świętego imienia. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Połączenie soli z wodą niech się dokona w imię Ojca i Syna, + i Ducha Świętego. Amen. /kilka ziaren soli wrzuca się do wody/

- Pan z wami. - I z duchem twoim.

Módlmy się:

Boże, Twórczo niepokonanej mocy, Królu niezłomnej potęgi i. zawsze wspaniały Zwycięzco, Ty ujarzmysz siły wrogiego panowania, Ty poskramiasz okrucieństwo srożącego się nieprzyjaciela, Ty z mocą odpierasz wrogie zakusy. Ciebie przeto, Panie, z bojaźnią i pokorą błagamy, abyś łaskawie wejrzał na tę sól i wodę, przez Ciebie stworzone, opromienił je Swą łaskawością i poświęcił rosą Swej ojcowskiej dobroci. Gdziekolwiek zaś dokona się pokropienia tą wodą święconą, tam przez wezwanie świętego imienia Twojego niech ustąpią wszelkie napaści ducha nieczystego, niech pierzchnie daleko groza jadowitego węża, a nam, którzy błagamy o Twoje miłosierdzie, niech wszędzie raczy pomagać obecność Ducha Świętego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

POŚWIECENIE OLEJU

Egzorcyzmuję cię, oleju, przez Boga + Ojca wszechmogącego, który stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest. Niech zostaną wykorzenione i uciekają od tego oleju: wszelka moc przeciwnika, wszelkie zastępy diabelskie i wszelka napaść, wszelkie złudy szatańskie, aby ten olej przyniósł wszystkim, w stosunku do których został użyty, ocalenie i zdrowie duszy i ciała. W Imię Boga + Ojca wszechmogącego i Jezusa + Chrystusa Syna Jego, Pana naszego i Du-

cha + Świętego Pocieszyciela przez miłość tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który przyjdzie sądzić żywych i umarłych i świat przez ogień. Amen.

Módlmy się:

Panie Boże wszechmogący, przed Tobą stoją z drżeniem zastępy Aniołów, przez których świadczysz nam duchową pomoc, racz wejrzeć, pobło + gościć, i po + święcić ten olej, który wyprowadziłeś z soku oliwek i poleciłeś namaszczać nim chorych, aby po otrzymaniu zdrowia składali dzięki Tobie, Bogu żywemu i prawdziwemu; spraw, prosimy, aby ci, wobec których posłużono się tym olejem, jaki w Twoje Imię pobłogo + sławiliśmy, zostali uwolnieni od wszelkiej słabości, od wszelkiej choroby, a także od wszystkich siel nieprzyjaciela; niech wszelkie przeciwności zostaną oddalone od tej osoby, którą odkupiłeś najdroższą Krwią Twojego Syna, aby nigdy nie doznawała szkody od dokuczliwości starodawnego węża. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego przez wszystkie wieki wieków. Amen.

/ kapłan kropi olej woda świeconą/

Modlitwy Błogosławionego O. Stanisława Papczyńskiego

Uzdrowień dokonywał czyniąc ręką krzyż na czole, ustach i piersiach chorego odmawiając modlitwę:

„Krzyż + i imię Pana mego Jezusa Chrystusa + niech ci będzie zdrowiem duszy i ciała twego + Amen.

„Crux + et Nomen Domini mei Jesu Christi + sit salus Animae, et corporis tui + Amen.

Następnie błogosławił napój, który miano podać choremu, mówiąc:

„Bóg Ojciec jest życiem + Bóg Syn jest lekarstwem + Bóg Duch Święty jest zdrowiem + Ta jest najwyższa i nierozdzielna Trójca, Ojciec + Syn + i Duch Święty + Amen”.

„Deus Pater vita + Deus Filius medicina + Deus Spiritus Sanctus sanitas + haec est summa, et individua Trinitas. Pater + et Filius + et Spiritus Sanctus + Amen”.

BENEDICTIO CUIUSCUMQUE MEDICINAE

Módlmy się: Boże, Tyś człowieka przedziwnie stworzył, a jeszcze przedziwniej odnowił, Tyś raczył dać wielorakie środki zaradcze przeciw różnym chorobom, które w więzach trzymają śmiertelną ludzkość; przychyl się litościwie do wołań naszych i zlej święte' Swe błogo+sławieństwo z nieba na ten lek (te leki), aby każdy, kto go (ich) używać będzie, otrzymał zdrowie duszy i ciała. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

BENEDICTIO CRUCIS

Módlmy się: Prosimy Cię, Panie, Ojcie święty, wszechmogący. wieczny Boże: racz pobłogo + słać ten znak Krzyża. aby stał się środkiem zbawienia dla rodzaju ludzkiego; niech utwierdza wiarę, pomnaża dobre czyny, przyczynia się do odkupienia dusz, niech pociesza, strzeże i broni, przed groźnymi pociskami nieprzyjaciół. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Módlmy się: Panie Jezu Chryste, pobłogo+sław ten Krzyż, przez który wyrwałś świat spod władzy duchów piekielnych i Męką Swoją pokonałeś kusiciela, który cieszył się, gdy pierwszy człowiek przestąpił prawo Boże, spożywając owoc b drzewa zakazanego Niech ten Krzyż będzie poświęcony w imię Oj+ca i Sy+na, i Ducha + Świętego, a wszyscy, którzy przed tym Krzyżem będą się modlili i pokłon oddawali Panu, niech otrzymają zdrowie duszy i ciała. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

POŚWIĘCENIE MEDALIKA ŚW. BENEDYKTA

Módlmy się: Pobłogo+sław, Panie Boże, ten medalik (te medaliki) naszego Ojca świętego Benedykta i spraw, aby dla każdego, kto będzie pobożnie go (je) nosił, był (były) przypomnieniem godności chrześcijańskiej i puklerzem wiary przeciwko wszelkim napaściom szatańskim. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

albo: Wszechmogący Boże, Dawco wszelkiego dobra, pokornie Cię prosimy przez wstawiennictwo naszego ojca świętego Benedykta: pobłogo+sław ten

medalik (te medaliki) i spraw, aby każdy, kto będzie go (je) nosił dobrze czynił, cieszył się zdrowiem duszy i ciała, otrzymał łaskę uświęcenia i mógł dostąpić odpustów nam przyznanych. Miłosierny Boże, chroń go od przewrotności szatana, aby mógł stanąć przed Tobą święty i nieskalany. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa za kapłanów Bożego Miłosierdzia

Boże Ojciec zmiłuj się nad swoim ludem i poślij do niego kapłanów Bożego Miłosierdzia.

Przez ich czyny i słowa objaw nam piękno głębi swej miłości. Daj nam pasterzy, którzy wiedzą jak leczyć owce chore i odnaleźć zagubione. Niech zanurzą nas w Sercu Jezusa i dadzą nadzieję Zmartwychwstania. Amen.

Modlitwa za kapłanów Bożego Miłosierdzia

Boże Ojcze zmiłuj się nad swoim ludem i poślij do niego kapłanów Bożego Miłosierdzia.

Przez ich czyny i słowa objaw nam piękno głębi swej miłości. Daj nam pasterzy, którzy wiedzą jak leczyć owce chore i odnaleźć zagubione. Niech zanurzą nas w Sercu Jezusa i dadzą nadzieję Zmartwychwstania. Amen.

